

Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)

Piotr Cichocki
Piotr Kubiak

- Wyniki badań sondażowych pokazały, że w 2011 i 2012 r. głównymi problemami politycznymi w oczach niemieckiej opinii publicznej były kryzys zadłużenia (w strefie euro) i bezrobocie. Sytuacja gospodarcza RFN była postrzegana przez społeczeństwo niemieckie pozytywnie lub neutralnie, lecz liczba osób pozytywnie oceniających kierunek zachodzących zmian malała, a grono pesymistów powoli rosło.
- Pomimo spadku entuzjazmu dla kierunku zmian gospodarczych w 2011 i 2012 r. wzrastało zaufanie do rządu *CDU/CSU-FDP* Angeli Merkel. Beneficjentem tego trendu były przede wszystkim partie chadeckie, które cieszyły się znacznie większym zaufaniem społecznym aniżeli *FDP*. W 2012 r. A. Merkel zdystansowała w rankingu popularności liderów opozycyjnej *SPD* Franka-Waltera Steinmeiera i Peera Steinbrücka. Do grona najmniej popularnych polityków zaliczali się obaj przywódcy *FDP*, Guido Westerwelle i Philipp Rösler.
- Znaczące sukcesy w wyborach krajowych zaczęły odnosić partie otrzymujące dotąd mniejsze poparcie. Mieszkańcy Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynatu silnie wsparli partię Zielonych, co było efektem dynamicznej debaty wewnątrzniemieckiej na temat energetyki atomowej. W Berlinie, Kraju Saary, Szlezwiku-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii sukces odniosła Partia Piratów, która stała się nową siłą wyodrębnianą w sondażach.
- W 2011 i 2012 r. zauważalny stał się stopniowy wzrost społecznego poparcia dla wielkich partii: *CDU/CSU* i *SPD*. Poparcie dla partii Zielonych od lata 2011 r. nie ulega większym zmianom, a mniejsze partie: *FDP*, *Die Linke* i Partia Piratów nie mogą być pewne przekroczenia progu wyborczego w najbliższych wyborach do Bundestagu (zaplanowanych na 22 września 2013 r.). Tym samym niezwykle ciekawy może być wynik wyborczej arytmetyki. Prawdziwym zwycięzcą wyborów może okazać się nie ugrupowanie, które otrzyma największą liczbę głosów, lecz partie będące w stanie powołać koalicję większościową.

W serii ukazały się:

Nr 1(I)

Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949

Nr 2 (I)

Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego.
Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008

Nr 3(I)

Międzynarodowa solidarność.
Operacje pokojowe ONZ -NATO -UE

Nr 4 (I)

Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009).
Główne problemy i wyzwania

Nr 5(I)

Przyszłość NATO – trudne decyzje

Nr 6(I)

Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku:
realia i perspektywy (Raport z badań)

Nr 7(I)

Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych
– aspekt transatlantycki

Nr 8(I)

Dynamika niemieckiej opinii publicznej.
Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech

Piotr Cichocki
Piotr Kubiak

**Dynamika niemieckiej
opinii publicznej.
Pozycja partii politycznych
na podstawie sondaży
i wyników wyborów
do parlamentów krajowych
(2011-2012)**



INSTYTUT ZACHODNI

Seria wydawnicza: „IZ Policy Papers” nr 9(I)

Redakcja serii: Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)
Marta Götz
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne: Anna Murawska
Koncepcja graficzna: Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni

Poznań 2013 (wersja elektroniczna)
Poznań 2013 (wersja drukowana)

Wydawca: INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27
tel. 61 852 76 91
tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-41-7



**Konrad
Adenauer
Stiftung**

Wydano w ramach projektu badawczego
„Dynamika niemieckiej opinii publicznej”
we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera

Spis treści

Wstęp	7
Dynamika sondaży niemieckiej opinii publicznej (styczeń 2011-grudzień 2012)	9
Niemieckie partie z perspektywy wyborów krajowych w 2011 i 2012 r.	17
Pozycja partii politycznych w RFN na początku 2011 r.	21
Preludium. Przedterminowe wybory w Hamburgu (20 lutego 2011 r.)	25
Wybory w cieniu debaty o energii atomowej. Marcowe wybory krajowe w Saksonii-Anhalt, Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii.....	29
Konsekwencje marcowych wyborów: Zmiany w <i>FDP</i>	38
Wybory w Bremie: 22 maja 2011 r.	40
Uwaga. Piraci na horyzoncie! Wrześniowe wybory w Meklemburgii-Pomorzu Przednim i w Berlinie.....	43
Bilans wyborów krajowych w 2011 r.	50
Wiosna 2012: przedterminowe wybory w Kraju Saary, Szlezwiku-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii.....	53

WSTĘP

Publikacja stanowi podsumowanie projektu badawczego „Dynamika niemieckiej opinii publicznej” prowadzonego w Instytucie Zachodnim w roku 2011 i 2012. Bezpośrednim efektem działań podejmowanych w ramach projektu były publikowane co dwa miesiące „Biuletyny Instytutu Zachodniego” traktujące o bieżących wydarzeniach politycznych w Niemczech oraz stosunkach polsko-niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem ich odbicia w wynikach badań opinii oraz dyskursie publicznym. Celem projektu było przedstawienie polskiemu odbiorcy opracowania monitorującego dynamikę niemieckiej opinii publicznej. Problematyka ta pozostaje w Polsce słabo rozpoznana, nawet specjaliści zajmujący się zagadnieniami niemieckimi – zarówno publicyści, jak i naukowcy – odnoszą się do wyników badań niemieckiej opinii publicznej na podstawie wrywkowych danych czerpanych z prasy. Realizacja projektu zakładała systematyczne śledzenie głównych badań niemieckiej opinii publicznej, połączone z pogłębioną analizą uwarunkowań obserwowanych trendów. Główne tematy podjęte w badaniu to: (1) najistotniejsze wątki dyskusji publicznej o polityce i problemach społecznych, (2) stosunki polsko-niemieckie w dyskursie publicznym, (3) bieżące wyniki badań niemieckiej opinii publicznej. Grupę docelową publikowanych Biuletynów stanowią osoby zainteresowane przemianami niemieckiej opinii publicznej i jej wpływem na niemiecką sferę publiczną oraz politykę.

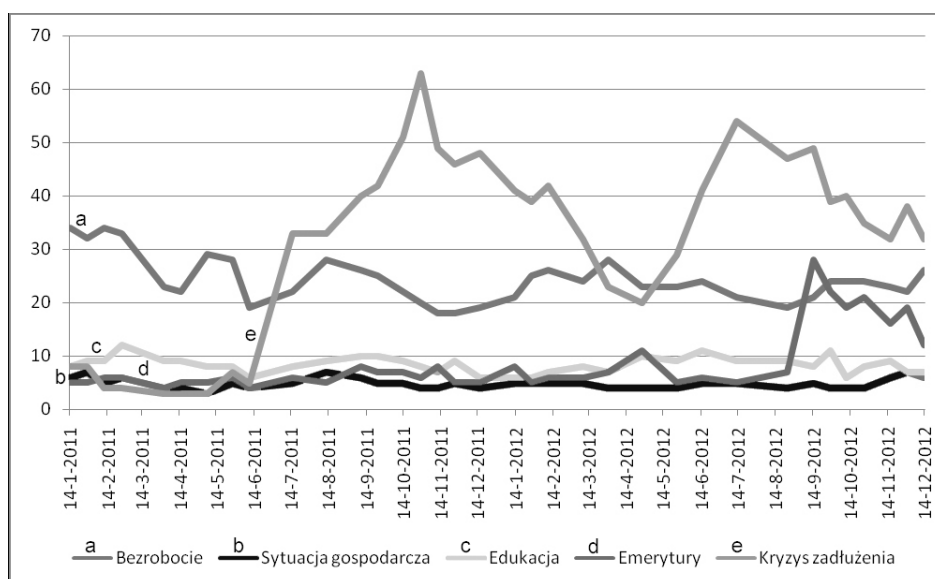
O ile poszczególne biuletyny prezentowały analizy skupione na bieżących przemianach, o tyle w kończącej projekt publikacji uwaga została skoncentrowana na refleksjach o charakterze bardziej ogólnym, długofalowym i podsumowującym. Rozdział pierwszy stanowi swego rodzaju wprowadzenie do głównego tematu publikacji, zawiera zarys trendów niemieckiej opinii publicznej w 2011 i 2012 r. Prezentuje ogólne tło dynamiki opinii publicznej w Niemczech na podstawie wyników badań sondażowych odnoszących się do takich kwestii, jak poparcie dla partii politycznych, ocena sytuacji gospodarczej, czy postawy wobec najważniejszych postaci sceny politycznej. W rozdziale drugim zrekonstruowano przebieg wyborów do parlamentów krajowych w latach 2011-2012 oraz poddano analizie uwarunkowania i konsekwencje ich wyników dla stabilności systemu partyjnego. Uwypuklone przy tym zostały nowe trendy w obrębie niemieckiego systemu partyjnego, a także wpływ ogólnonarodowych debat publicznych na poparcie dla poszczególnych partii politycznych. Specyficzną cechą wyborów do parlamentów krajowych w Niemczech jest właśnie przenikanie się problematyki lokalnej i ogólnoniemieckiej i – jak pokazał przykład wyborów w Badenii-Wirtembergii – przebieg ogólnonarodowej debaty publicznej może w sposób istotny wpłynąć na wyniki wyborów krajowych. Prezentowana analiza może stanowić swego rodzaju wprowadzenie do kampanii wyborczej przed wyborami do Bundestagu (22 września 2013 r.)

Dynamika sondaży niemieckiej opinii publicznej (styczeń 2011-grudzień 2012)

Obserwatorom niemieckiej sceny politycznej w 2011 i 2012 r. trudno byłoby uniknąć konstatacji, iż rok ten był burzliwy i obfitował w istotne wydarzenia z punktu widzenia stabilności systemu politycznego. W szerszym kontekście politycznym równie instensywna co niekonkluzywna okazała się debata o przyszłości integracji europejskiej w związku z kryzysem zadłużenia i zaufania w obrębie strefy euro. Choć trudno mówić o jakimkolwiek konsensie w obrębie niemieckiej opinii publicznej odnośnie do diagnozy przyczyn i pomysłu na przeciwdziałanie potencjalnie katastrofalnym konsekwencjom „eurokryzysu”, to jednocześnie ogólny klimat tych niemieckich debat pozostawał w wyraźnym kontraście zarówno wobec przygniecionych brzemieniem zadłużenia krajów europejskiego południa, jak też i anglo-amerykańskich wizji walki z kryzysem. W 2011 r. kluczowe znaczenie kryzysu zadłużenia widoczne było przede wszystkim w drugiej połowie roku, a jego kumulacja przypadała na moment negocjowania drugiej fali pomocy finansowej dla Grecji. Uzgadnianie kolejnych fal pomocy przejściowo zmniejszało zainteresowanie problemem kryzysu, niemniej jednak wraz z nawrotami kolejnych odsłon kryzysu w obrębie strefy euro wątek ten powracał na prominentną pozycję zajmowaną od ponad półtora roku.

Rysunek 1.

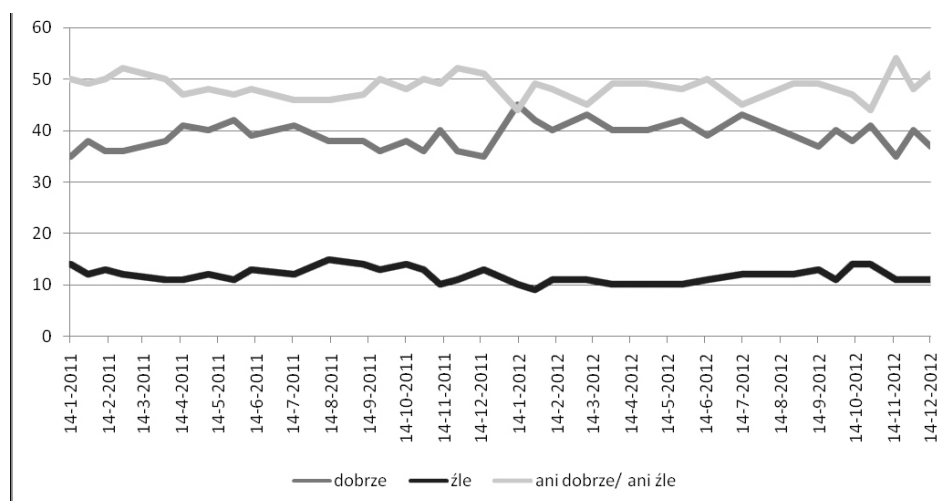
Główne bieżące problemy polityczne w Niemczech (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

Rozlanie się kryzysu zadłużenia w strefie euro na inne niż Grecja kraje spowodowało, że w jakiejś mierze sama kategoria „kryzysu zadłużenia” przestała oddawać zakres obaw społecznych. Można przypuszczać, że jeszcze większe wskaźniki obaw uzyskano by dzisiaj mówiąc raczej o kryzysie strefy euro, czy po prostu eurokryzysie. Jednak trzymanie się w pomiarach pierwotnego określenia „kryzys zadłużenia” wynika nie tylko z wymogów porównywalności w czasie, ale stanowi również przejaw specyficznego niemieckiego ujęcia kryzysu z perspektywy głównego wierzyciela w obrębie strefy euro. Biorąc pod uwagę zmienne koleje obaw dotyczących kryzysu strefy euro, ogólna ocena niemieckiej sytuacji gospodarczej pozostawała stabilna, jak również umiarkowanie korzystna. W przeciwieństwie do większości innych krajów strefy euro, obywatele uważający sytuację ekonomiczną swojego kraju za złą należeli w Niemczech do wyraźnej mniejszości.

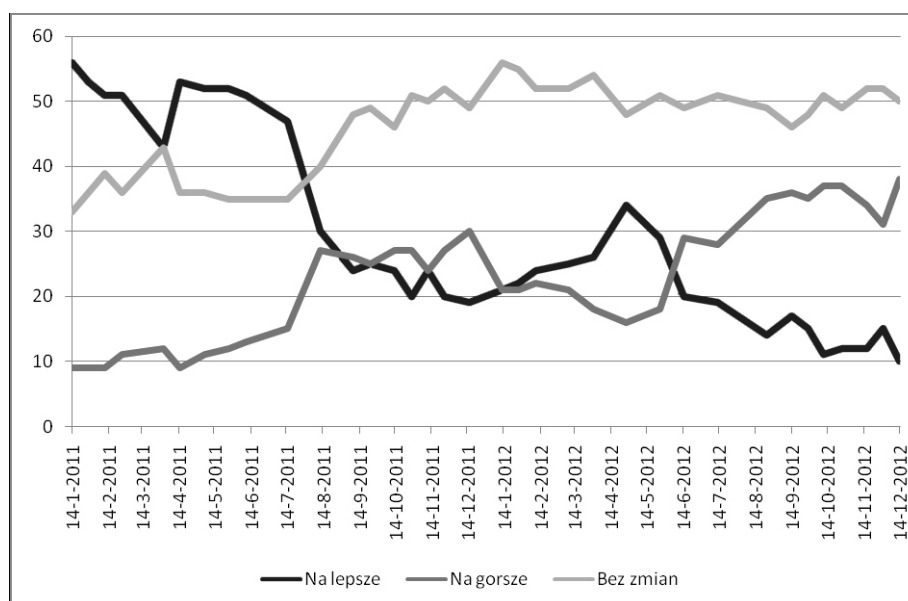
Rysunek 2.

Ocena bieżącej sytuacji gospodarczej kraju (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)

Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

O ile ocena sytuacji bieżącej pozostawała stabilna, o tyle jednocześnie wyraźny wzrost pesymizmu zanotowano w odniesieniu do przyszłości, kiedy w połowie 2011 r. nastąpiło wyraźne załamanie dominującego wcześniej przekonania, iż sytuacja gospodarcza kraju zmienia się na lepsze. Od ponad półtora roku przeważa opinia, że sytuacja pozostaje bez zmian, a stosunkowo liczna stała się również kategoria osób przewidujących mające niebawem nadejść pogorszenie realiów ekonomicznych. Natomiast optymistów w tym względzie jest obecnie równie mało co tych, którzy oceniają sytuację bieżącą jako złą. Co ciekawe jednak, na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie doszło do przełożenia się pesymistycznych oczekiwań odnośnie do przyszłości na spadek oceny sytuacji bieżącej. Z miesiąca na miesiąc pogłębiał się pesymizm oraz poziom obaw, a jednocześnie nie odnajdywano w codziennym życiu przejawów mającego nadejść pogorszenia sytuacji.

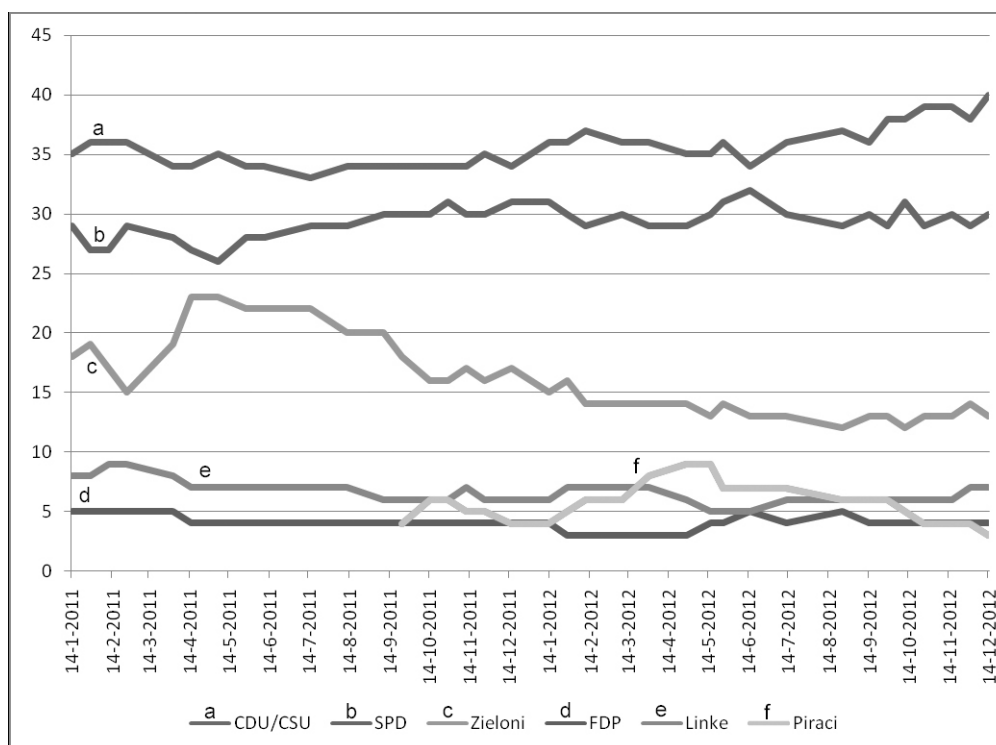
Rysunek 3.
Ocena kierunku, w którym zmierza sytuacja gospodarcza kraju (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

Na przestrzeni 2011 r. stosunkowo stabilne pozostawało poparcie dla dwóch największych ugrupowań politycznych. Pomimo utrzymujących się wątpliwości dotyczących przyszłości *CDU/CSU* oraz *SPD* jako najważniejszych partii ogólnospołecznych (*Volksparteien*), nie utrzymał się obserwowany przejściowy skok poparcia dla Zielonych, związany z chwilowym katapultowaniem na szczyty społecznego zainteresowania zagadnień ekologicznych w konsekwencji katastrofy nuklearnej w Fukushima. Zdecydowanie bardziej długofalowy wymiar posiadał natomiast kryzys poparcia dla *FDP*, przekładający się na słabsze wyniki popularności koalicji rządowej. Trudno jednocześnie w tym momencie przesądzać, na ile historycznym, czy może raczej wręcz przeciwnie efemerycznym zjawiskiem okaże się pojawienie się zarówno na regionalnej, jak i federalnej scenie politycznej Partii Piratów. Niemniej jednak już teraz zasadne wydaje się stwierdzenie, iż zarówno pojawiające się w pierwszej połowie 2011 r. przypuszczenia, jakoby Partia Zielonych mogła stać się na trwałe trzecią wielką partią, jak też i późniejszy fenomen polityczny Partii Piratów, okazały się jedynie przejściowymi przejawami niestabilności systemu partyjnego.

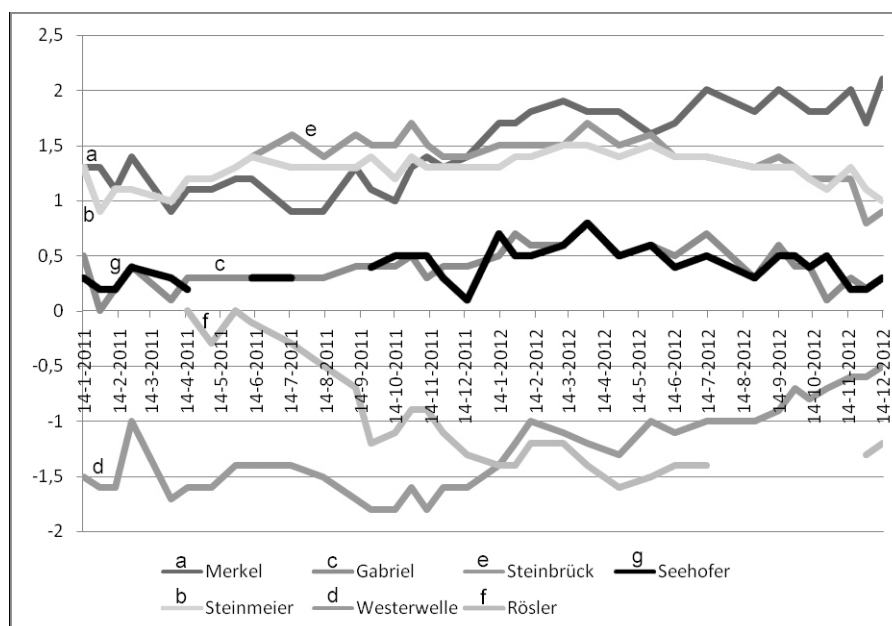
Rysunek 4.
Poparcie dla niemieckich partii politycznych (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

Jak już wspomniano, pomimo współtworzenia przez *FDP* rządu koalicyjnego z *CDU/CSU* odbiór działalności tych partii przez opinię publiczną pozostaje skrajnie odmienny. Zwrócić należy jednak uwagę nie tylko na fakt obniżania przez *FDP* oceny prac całego rządu, ale również na to, że ogólna ocena rządu wykazuje zmienność zbliżoną do notowanej przez *CDU/CSU*. Natomiast *FDP* oceniane jest negatywnie przez przeważającą większość respondentów, nawet w miesiącach, kiedy notowania rządu koalicyjnego zwyżkują. Słabszy partner koalicyjny od początku 2011 r. oceniany był generalnie negatywnie pomimo słabego trendu rosnącego ogólnej oceny rządu. Z czasem wydaje się również pogłębiać kojarzenie rządu z partią wiodącą, natomiast *FDP* stała się nie tylko nie lubiana, ale po prostu w jakiejś mierze ignorowana. Obok poparcia dla partii znajduje to również wyraz w ocenie liderów *FDP*, gdzie Guido Westerwelle pozostawał wysoce niepopularny, choć jego oceny uległy pewnej poprawie po rezygnacji z kierowania partią, natomiast ofiarą niechęci wobec *FDP* jako partii stała się osobista popularność Philippa Röslera po tym, jak w połowie 2011 r. stanął na czele tej partii.

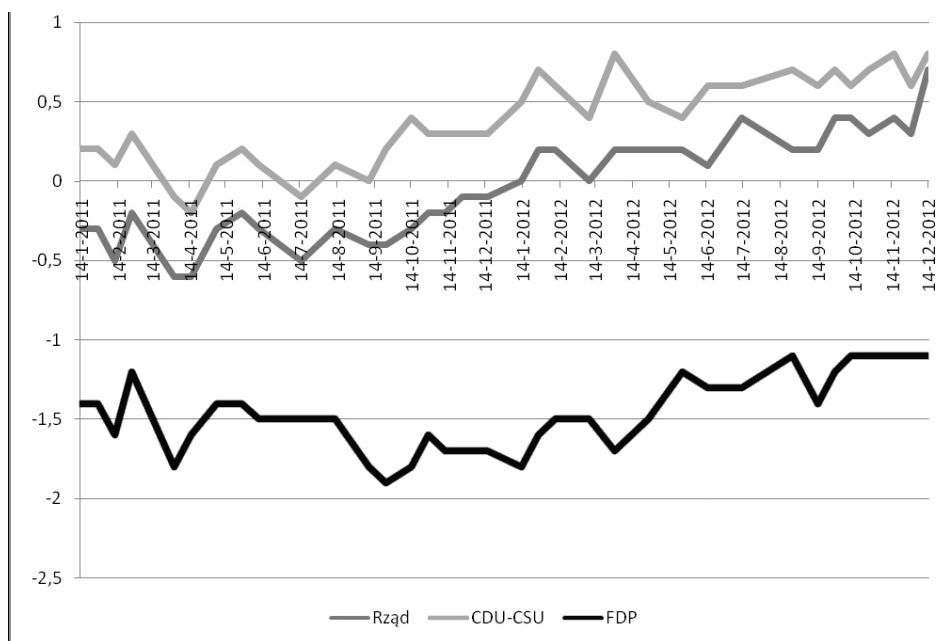
Rysunek 5.
Ocena poszczególnych polityków (styczeń 2011 – grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer*; *Forschungsgruppe Wahlen*.

Korzystna ocena przywództwa kanclerz Angeli Merkel w trudnych czasach europejskiego i światowego kryzysu gospodarczego, jak również towarzyszących im trudności instytucjonalnych w ramach Unii Europejskiej, przełożyła się w 2012 r. na jej powrót na szczyt popularności w porównaniu ze wszystkimi innymi liderami partyjnymi. Frank-Walter Steinmeier oraz wybrany w grudniu 2012 r. na kandydata *SPD* na kanclerza w najbliższych wyborach do Bundestagu (wrzesień 2013) Peer Steinbrück posiadali w 2011 r. przejściową przewagę nad Angelą Merkel, niemniej jednak w roku 2012 tendencja ich popularności pozostawała zdecydowanie spadkowa. Żaden z pozostałych liderów politycznych nie zbliżał się nawet do poziomu ocen pozytywnych, jakimi cieszy się Angela Merkel, która stanowi w ten sposób jeden z kluczowych czynników pozwalających na utrzymanie dominującej pozycji *CDU/CSU* na scenie politycznej, pomimo sprawowania rządów przez drugą już kadencję. Również w obrębie własnego środowiska politycznego Angela Merkel nie posiada realnego konkurenta do sprawowania władzy.

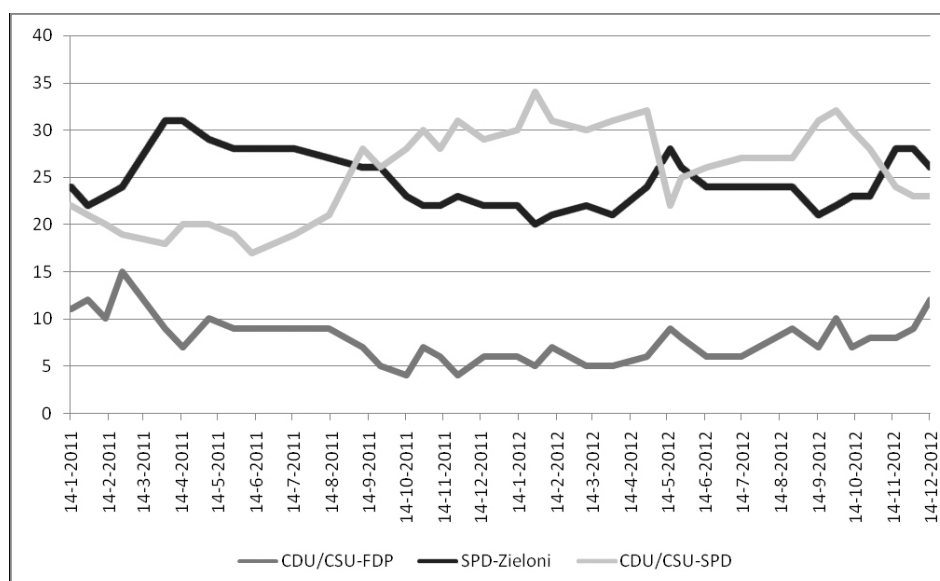
Rysunek 6.
Zadowolenie z rządu koalicyjnego i partii go tworzących (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

O ile ogólna ocena bieżącej koalicji *CDU/CSU* oraz *FDP* uległa nieznacznej poprawie, o tyle nadal pozostaje ona daleka od silnie pozytywnej. Co więcej, taka koalicja okazuje się również najmniej popularnym rozwiązaniem w przypadku, gdyby doszło do nowych wyborów. Choć w pierwszej połowie 2011 r., jak się wydaje przede wszystkim ze względu na przejściowy silny wzrost poparcia dla partii Zielonych, zdecydowanie najbardziej popularnym wskazaniem pozostawało zawiązanie koalicji *SPD* oraz Zielonych, to w drugiej połowie roku znacznie częściej wybierano scenariusz ewentualnego powrotu do idei wielkiej koalicji. Pomimo wzrostu popularności idei koalicji *SPD* i Zielonych w końcu 2012 r., nie towarzyszył tej tendencji wzrost sondażowego poparcia tych partii, przez co paradoksalnie spadło raczej niż zwiększyło się prawdopodobieństwo zawarcia takiej koalicji w 2013 r. W świetle dominującej pozycji *CDU/CSU*, jak również osobistej popularności kanclerz Angeli Merkel mało prawdopodobne wydaje się takie rozdanie mandatów w nadchodzących wyborach do Bundestagu, które umożliwiłyby powołanie rządu bez udziału chadecji.

Rysunek 7.
Preferencje dotyczące zawierania koalicji w przyszłości (styczeń 2011 - grudzień 2012 r.)



Opracowanie na podstawie *Politbarometer, Forschungsgruppe Wahlen*.

Przez cały 2011 r. kryzys finansowy strefy euro utrzymuje się na szczycie głównych tematów zainteresowania niemieckiej opinii publicznej. Eurokryzys przysłonił w tym czasie inne aspekty polityki europejskiej, a dyskusja o przyszłości Unii Europejskiej stała się praktycznie tożsama z dyskursem o przyszłości unii walutowej. Uzgodnienia dotyczące restrukturyzacji greckiego zadłużenia zostały odebrane w Niemczech z umiarkowaną satysfakcją, jednocześnie opinia publiczna zdominowana jest przez przekonanie, że nie zostało jeszcze wypracowane rozwiązanie kryzysu. W przypadku pytania o przyszłość Grecji w ramach strefy euro większość badanych uważała, że kraj ten nie powinien pozostawać członkiem unii walutowej. Jedynie 40% badanych w sondażu *Forschungsgruppe Wahlen*, przeprowadzonym bezpośrednio po ogłoszeniu rozwiązań wypracowanych na szczycie państw strefy euro, odpowiadało twierdząco na tak sformułowane pytanie. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na istotne zróżnicowanie akceptacji dla dalszej przynależności Grecji do strefy euro ze względu na elektoraty partii politycznych. Trudno powiedzieć, czy takie mimo wszystko pozytywne nastawienie do przyszłości Grecji wytrzyma próbę zawirowań politycznych, które wystąpiły w związku z kolejnym kryzysem rządowym, jaki wybuchł w tym kraju.

O ile jednak debaty o przyszłości euro i sposobach wychodzenia z kryzysu zadłużenia wpisywały się w dyskurs o charakterze zdecydowanie globalnym, o tyle specyficznie niemieckim ogniskiem debaty publicznej stała się dyskusja wokół tzw. zmiany energetycznej (*Energiewende*) mającej polegać na jednoczesnym podążaniu za celami redukcji emisji gazów cieplarnianych oraz stopniowym wygaszaniu niemieckich elektrowni jądrowych. Temat ten

pojawił się nagle, lecz pozostawił trwały ślad w niemieckiej polityce i opinii publicznej. Uwaga obserwatorów niemieckiej sceny politycznej skupiła się wiosną 2011 r. na wyborach. Wiosną 2011 wybory do parlamentów krajowych (Landtagów) Saksonii-Anhalt (20 marca), Badenii-Wirtembergii (27 marca) i Nadrenii-Palatynatu (27 marca) miały być najważniejszym w tym roku testem popularności niemieckich partii politycznych oraz zapewnić ocenę dotychczasowej polityki rządu Angeli Merkel. Korzystne dla koalicji CDU/CSU-FDP wyniki mogły także spowodować odzyskanie przez partie rządzące większości w izbie wyższej parlamentu. W ostatnich dniach przed wyborami kampania wyborcza została jednak niespodziewanie zdominowana przez debatę na temat przyszłości energii atomowej.

Długofalowe opracowania nie obejmują porównawczych danych dla takich bieżących problemów, które pojawiają się w dyskursie publicznym jedynie punktowo, tak jak miało to na przykład miejsce w przypadku intensywnego zainteresowania ekologią w efekcie awarii elektrowni atomowej w Fukushimie. Poza kryzysem zadłużenia oraz zmianą energetyczną trudno również nie wspomnieć o fakcie, iż niemiecka debata publiczna została w lutym 2011 przejściowo zdominowana przez tzw. aferę plagiatową. Cieszący się dotychczas ogromną popularnością minister obrony Karl-Theodor zu Guttenberg (CSU) został ostatecznie zmuszony do dymisji w związku z oskarżeniami o przepisanie znacznych fragmentów swojej pracy doktorskiej z nieoznaczonych w bibliografii źródeł. W ten sposób atmosfera osobistego skandalu przyćmiła chwilowo gorące tematy polityczne roku poprzedniego, obejmujące między innymi reformę sił zbrojnych, czy też nawrót debaty integracyjnej związany z kontrowersyjną publikacją Theo Sarrazina *Deutschland schafft sich ab*.

Niemieckie partie z perspektywy wyborów krajowych w 2011 i 2012 r.

W 2011 r. w Republice Federalnej Niemiec wybory do parlamentów krajowych odbyły się w aż siedmiu krajach federacji. W jednym wypadku (Hamburg) były to wybory przedterminowe. Wybory krajowe z 2011 r. były pierwszym tak wszechstronnym testem popularności dla niemieckich partii politycznych od czasu wyborów do Bundestagu z 27 września 2009 r., dlatego śledzone były z wielkim zainteresowaniem przez komentatorów niemieckiej sceny politycznej. Były one również pierwszą tak poważną społeczną weryfikacją polityki rządu CDU/CSU-FDP kanclerz Angeli Merkel, a marcowe wybory w Nadrenii-Palatynacie, Badenii-Wirtembergii i w mniejszym stopniu w Saksonii-Anhalt unaocznily wpływ ogólnonarodowej debaty na rezultaty wyborów do parlamentów krajowych. Odzwierciedliły one również nowe trendy w ustabilizowanym dotychczas niemieckim systemie partyjnym: osłabienie pozycji liberalnej FDP i pojawienie się nowego gracza – Partii Piratów. Dlatego też analiza wyników wyborów krajowych z perspektywy największych partii wydaje się być uzasadniona.

Przed podjęciem analizy należy poczynić kilka uwag wynikających ze specyfiki niemieckiego systemu politycznego. Jak głosi art. 20 ust. 1 Ustawy Zasadniczej: „Republika Federalna Niemiec jest demokratycznym i socjalnym państwem federalnym”¹. Przyjęcie w 1949 r. przez państwo zachodnioniemieckie federalnej struktury, która z założenia miała zapobiegać nadmiernemu wzmocnieniu władzy centralnej, wynikało po części z woli mocarstw zachodnich, ale przede wszystkim z niemieckiej tradycji. Każdy kraj, jako twór o ograniczonej suwerenności państwowej, posiada własną konstytucję, administrację i porządek prawny w obszarach nie należących do kompetencji federacji². W Ustawie Zasadniczej (art. 30) została zapisana domniemana kompetencja na rzecz krajów, co oznacza, że w obszarach nie objętych kompetencją federacji władza znajduje się w rękach poszczególnych krajów. Federacja działa w interesie poszczególnych krajów, interesy krajów muszą być podporządkowane federacji. Wspólne interesy krajów federacji reprezentowane są w Radzie Federalnej (Bundesrat), stanowiącej swego rodzaju drugą izbę parlamentu. Bundesrat składa się obecnie z 69 członków delegowanych przez rządy poszczególnych krajów. Liczba delegatów każdego kraju uzależniona jest od liczby jego mieszkańców i waha się od trzech do sześciu³. Kompetencje Rady Federalnej są bardzo szerokie i jak pokazała historia, opozycyjnie nastawiona Rada Federalna może w znacz-

¹ Cyt za: *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec*, red. L. Janicki i R. Formuszewicz, Poznań 2007, s. 95.

² E. Zieliński, *Zasada federalizmu*, w: *System polityczny Republiki Federalnej Niemiec. Wybrane problemy*, red. S. Sulowski i K. A. Wojtaszczyk, Warszawa 2005, s. 82.

³ Obecnie Bundesrat liczy 69 delegatów krajów federacji w następującej proporcji: Badenia-Wirtembergia 6, Bawaria 6, Berlin 4, Brandenburgia 4, Brema 3, Hamburg 3, Hesja 5, Meklemburgia-Pomorze Przednie 3, Saksonia Dolna 6, Nadrenia Północna-Westfalia 6, Nadrenia-Palatynat 4, Kraj Saary 3, Saksonia 4, Saksonia-Anhalt 4, Szlezwik-Holsztyn 4, Turyngia 4. Źródło: http://www.bundesrat.de/cln_228/nn_8328/DE/struktur/stimmenverteilung/stimmenverteilung-node.html?__nnn=true (dostęp w marcu 2012).

nym stopniu ograniczać poczynania rządu federalnego i blokować większość jego inicjatyw. Taka sytuacja miała miejsce u schyłku rządów Helmuta Kohla, a utrata przewagi w Bundesracie przez rząd kanclerza Gerharda Schrödera po serii 11 kolejnych porażek w wyborach krajowych w latach 2003-2005⁴ pchnęła kanclerza do podjęcia ryzykownej gry, której następstwem były przedterminowe wybory w 2005 r. To wszystko pokazuje, jak ważne są wybory do parlamentów krajowych także z perspektywy rządu federalnego. Wprawdzie w 2006 r. w wyniku reformy ustroju federalnego ograniczono wpływ Bundesratu tylko do tych aktów, które powodują skutki dla budżetów poszczególnych krajów⁵, niemniej kwestie finansowe stanowią jądro kluczowych reform. Dlatego dla rządu federalnego niezwykle istotnym zadaniem pozostaje zapewnienie sobie poparcia większości Rady Federalnej. Gdy partie koalicji rządzącej jej nie posiadają, rząd zmuszany jest często negocjować z krajami federacji rządzonymi przez partie będące w opozycji na szczeblu federalnym. W tym miejscu warto wspomnieć o sposobie głosowania w Bundesracie: delegaci każdego kraju muszą głosować identycznie, jeśli głosują inaczej, wtedy głosy oddane przez delegatów danego kraju są uznawane za nieważne. Bundesrat obraduje w trybie ciągłym a skład delegacji poszczególnych krajów zmienia się każdorazowo w wyniku rozstrzygnięć w wyborach krajowych i wyłonieniu przez nowy rząd nowych delegatów. Jak ujął to Lech Janicki: „[Rada Federalna] jest zarazem pośrednio emanacją niemieckiego systemu partyjnego, jako że opiera się na jego każdorazowych układach na szczeblu poszczególnych krajów”⁶.

Pozycja partii politycznych w obrębie niemieckiego systemu politycznego regulowana jest przez art. 21 Ustawy Zasadniczej oraz wielokrotnie modyfikowaną Ustawę o partiach politycznych z 1967 r. Owa daleko posunięta instytucjonalizacja prawna partii politycznych jest jedną z cech charakterystycznych ustroju RFN. W myśl konstytucji (np. art. 21 ust. 1 UZ) „Partie współdziałają w kształtowaniu woli politycznej narodu. Zakładanie ich jest wolne. Ich wewnętrzna

⁴ SPD utraciła część poparcia w następujących krajach federacji: Bawaria (2003), Brandenburgia (2004), Brema (2003), Hamburg (2004), Hesja (2003), Saksonia Dolna (2003), Nadrenia Północna-Westfalia (2005), Kraj Saary (2004), Saksonia (2004), Szlezwik-Holsztyn (2005) i Turyngia (2004).

⁵ Szerzej o kulisach reformy ustroju federalnego: P. Kubiak, *Początki wielkiej koalicji w Niemczech 2005*, Zeszyty Instytutu Zachodniego 49/2008, Poznań 2008, s. 55. Cyt. (zmodyfikowany): „W czerwcu 2006 r. Bundestag przegłosował pakiet zawierający 20 zmian w Ustawie Zasadniczej. Była to największa reforma federalnej struktury państwa od 1949 roku. Za wnioskiem głosowało 428 deputowanych partii tworzących koalicję rządową CDU/CSU i SPD, o 18 głosów więcej niż wynosi wymagana większość dwóch trzecich. Ustawa przeszła 7 lipca w Bundesracie. Reforma zakładała kompleksowe uporządkowanie kompetencji pomiędzy federacją, krajami związkowymi i samorządami lokalnymi. Wszystko to miało służyć stworzeniu wydajnego systemu administracji na wszystkich szczeblach. Ustawa ta przewiduje również nadanie większej kompetencji rządowi oraz ograniczenie możliwości blokowania niektórych ustaw przez Bundesrat. Celem autorów reformy było usprawnienie pracy niemieckiego parlamentu. Wymóg aprobaty ze strony Bundesratu większości uchwalanych przez Bundestag ustaw powodował w przeszłości spowolnienie, a nawet zablokowanie prac legislacyjnych, kiedy rząd nie miał poparcia większości Bundesratu. W myśl nowej ustawy Bundesrat miał zachować wpływ jedynie na te akty prawne, które powodują skutki finansowe dla budżetów krajów. W zamian federacja musiała poczynić pewne ustępstwa m.in. w zakresie szkolnictwa. Władze krajów otrzymały więcej zadań w polityce oświatowej. Odtąd kraje mogły decydować o przepisach regulujących warunki pracy i wynagrodzenie urzędników. W ich gestii znalazły się zakłady karne, decyzje dotyczące czasu pracy sklepów oraz kwestie ochrony środowiska”.

⁶ L. Janicki, *Wprowadzenie, w: Ustawa Zasadnicza...*, s. 26.

struktura musi odpowiadać zasadom demokratycznym”, a jeśli dążą do obalenia porządku demokratycznego mogą zostać uznane przez Federalny Trybunał Konstytucyjny za sprzeczne z konstytucją i rozwiązane (ust. 2). Ustawa o partiach politycznych definiuje je w sposób następujący (§. 2, ust. 1): „Partie polityczne są zrzeszeniem obywateli, które trwale lub przez dłuższy okres czasu zamierza wywierać wpływ na kształtowanie woli politycznej na obszarze federacji lub poszczególnego kraju i chce uczestniczyć w reprezentowaniu narodu w Bundestagu lub Landtagu, jeśli w świetle rzeczywistych stosunków, a zwłaszcza ze względu na trwałość i zasięg ich organizacji, liczbę członków i sposób występowania w życiu politycznym daje dostateczną gwarancję poważnego traktowania swych celów. Członkami partii mogą być tylko osoby fizyczne”. Wyznaczono zatem partiom politycznym rolę pośrednika pomiędzy społeczeństwem a władzą, pośrednika aktywnie uczestniczącego w kształtowaniu woli politycznej narodu. Poza obszarem partii politycznych tak zdefiniowanym w Ustawie Zasadniczej i Ustawie o partiach politycznych znajdują się różnego rodzaju związki wyborcze i partie lokalne (tzw. partie ratuszowe), aktywne najczęściej na szczeblu komunalnym, jednak nie biorące udziału w „kształtowaniu woli politycznej narodu”⁷.

W Republice Federalnej Niemiec wykształcił się zatem specyficzny dwupoziomowy system partyjny: system partyjny na szczeblu federacji oraz na poziomie poszczególnych krajów⁸. Powiązania pomiędzy obydwoma poziomami są bardzo ścisłe, ale występują też pewne różnice. Systemy partyjne poszczególnych krajów federacji wykazują większą podatność na zmiany niż system na poziomie federalnym. Dużo łatwiej zdobyć na tym poziomie znaczne poparcie różnym ugrupowaniom regionalnym, związkom wyborczym, wszelakim partiom populistycznym, bądź partiom interesu, które nie mają szans na przekroczenie pięcioprocentowej klauzuli zaporowej na szczeblu federalnym. Poparcie dla dużych partii może się znacznie różnić na poziomie federalnym i krajowym, gdzie konkurencja ze strony ugrupowań lokalnych jest znacznie większa. Zróżnicowane wpływy poszczególnych partii w określonych krajach federacji mają różne przyczyny wynikające najczęściej z tradycji, statusu społecznego, sytuacji gospodarczej czy też struktury wyznaniowej danego kraju federacji. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wypadku zawiązywania koalicji na poziomie krajowym i federalnym, gdzie nierzadko jedna partia znajduje różnego partnera na obydwu poziomach. Na szczeblu krajowym partie są o wiele bardziej elastyczne. Federalizm dotyka również bezpośrednio samych partii politycznych wymuszając na nich znaczną decentralizację i silną pozycję oraz znaczne wpływy ich krajowych organizacji. Także aspekt strukturalny związany z dopasowaniem struktur organizacyjnych partii politycznych do

⁷ Szerzej o tym rozróżnieniu: M. Witkowska, *Federalizm a system partyjny w krajach związkowych RFN*, w: *Partie polityczne w Niemczech*, red. K. A. Wojtaszczyk, Warszawa 2004, s. 200, 201.

⁸ Systemy partyjne na poziomie krajów federacji wielokrotnie były przedmiotem dogłębnych studiów i doczekały się obszernej literatury przedmiotu. Można w tym miejscu wspomnieć o jednej z najnowszych prac podejmujących w sposób kompleksowy tę problematykę *Parteien und Parteiensysteme in den deutschen Ländern*, red. U. Jun, M. Haas, O. Niedermayer, Wiesbaden 2008. Na gruncie polskim warto przytoczyć uwagi M. Witkowskiej. M. Witkowska, *Partie polityczne w krajach związkowych Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2003; idem, *Federalizm a system partyjny...*, s. 197-227.

podziału administracyjnego kraju ma istotne znaczenie. W strukturach decyzyjnych partii politycznych na szczeblu centralnym bardzo duże wpływy mają z jednej strony liderzy krajowych organizacji partyjnych (zwani niekiedy „baronami”), z drugiej frakcje parlamentarne w Bundestagu.

Również systemy wyborcze niektórych krajów federacji odbiegają znacznie od ordynacji wyborczej do Bundestagu. Ramy dla obowiązującej do dziś ordynacji wyborczej do Bundestagu zostały wyznaczone ustawą z 1956 r. Była ona kilkakrotnie modyfikowana, np. po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r., lecz jej mechanizmy nie uległy zmianie. Ordynacja ma charakter mieszany, połowa posłów pochodzi z wyborów bezpośrednich, druga połowa z proporcjonalnych. Od 2002 r. wybiera się co najmniej 598 posłów. Każdy wyborca oddaje 2 głosy. Jeden głos, tzw. pierwszy, (*Erststimme*), wyborca oddaje bezpośrednio na kandydata w okręgu jednomandatowym (okręgów tych łącznie jest 299). Drugi (*Zweitstimme*) oddawany jest na listy partyjne i rozstrzyga, ile miejsc w Bundestagu zdobędzie dana partia. Tutaj obowiązuje pięcioprocentowy próg wyborczy, a mandaty przysługujące poszczególnym partiom przeliczane są przy użyciu metody Hare-Niemeyera⁹. To właśnie na podstawie liczby tzw. drugich głosów podaje się poparcie procentowe dla partii politycznych uzyskane w wyborach. Teoretycznie w głosowaniu proporcjonalnym wybiera się pozostałych 299 posłów, jednak z reguły bywa tak, że powstają tzw. mandaty nadwyżkowe. W 2005 roku było ich 16, a w 2009 r. aż 24.

Niektóre elementy ordynacji wyborczych do parlamentów krajowych zostały przejęte z prawa federalnego, jak np. pięcioprocentowa klauzula zaporowa, zasada spersonalizowanych wyborów proporcjonalnych, zasada mandatów nadwyżkowych oraz możliwość oddawania dwóch głosów przez wyborcę (*Erststimme* – głos pierwszy, oddawany na konkretnego kandydata; *Zweitstimme* – głos drugi, oddawany na listę partyjną)¹⁰. Dlatego z perspektywy dalszej analizy znacznie ważniejsze będzie porównanie wyników wyborów do parlamentów krajowych poszczególnych krajów federacji w 2011 r. z wynikami wcześniejszych wyborów, aniżeli porównanie ich do sytuacji w innych krajach i na poziomie federacji. W kontekście analizy wyników wyborów nie bez znaczenia będzie uwzględnienie pewnej prawidłowości związanej z negatywnym wpływem udziału partii w rządzie na poziomie federacji na jej wyniki w wyborach krajowych. Zasada ta znajduje dość regularne potwierdzenie w wyborach od połowy lat 70. Otóż partie, które co najmniej kilka lat tworzyły koalicje na poziomie federacji, po pewnym czasie traciły poparcie w wyborach krajowych¹¹, co doprowadzało do utraty większości w Radzie Federalnej.

⁹ Metoda Hare-Niemeyera stosowana jest w proporcjonalnych systemach wyborczych dla rozdziału mandatów pomiędzy poszczególne listy partyjne. Jest to dość skomplikowana metoda oparta na wzorze: liczba uzyskanych przez daną listę głosów pomnożona przez liczbę mandatów do obsadzenia, to wszystko dzielone przez łączną liczbę oddanych głosów. Otrzymany wynik oznacza liczbę mandatów przypadających na daną listę, a liczba po przecinku porównywana jest z liczbami po przecinku uzyskanymi przez inne listy i listom z najwyższą liczbą po przecinku przyznaje się nieobsadzony mandat (nieobsadzone mandaty), który był (były) do podziału.

¹⁰ M. Witkowska, *Federalizm a system partyjny...*, s. 211 oraz s. 212, 213 (tabela ukazująca różnice pomiędzy systemami wyborczymi poszczególnych krajów federacji).

¹¹ A. Feser, *Bund-Länder, Wahlverwandtschaften, w: Parteien und Parteiensysteme...*, s. 80 i n. Za przykład mogą posłużyć kiepskie wyniki CDU i FDP w drugiej połowie lat 90. oraz wyniki SPD w latach 2003-2005, 2008-2009.

Pozycja partii politycznych w RFN na początku 2011 r.

Patrząc na bieżące wydarzenia wypada zarysować obok prawno-ustrojowych również i ich historyczne uwarunkowania. Zjednoczenie Niemiec dokonane w 1990 r. nie przyniosło rewolucyjnych zmian w systemie partyjnym RFN. Został on w praktyce rozciągnięty na obszary byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odradzające się w NRD po przemianach 1989 r. ruchy demokratyczne w większości wypadków połączyły się jesienią 1990 r. ze swoimi ideowymi odpowiednikami z zachodnich Niemiec, co w rzeczywistości oznaczało ich wchłonięcie przez wielkie partie zachodnioniemieckie: *CDU*, *SPD* i *FDP*. Nieco dłużej i na innych zasadach trwał proces jednoczenia wschodnioniemieckiego Sojuszu 90 (*Bündnis 90*) z zachodnioniemiecką partią Zielonych, który zakończył się w 1993 r. powołaniem wspólnej partii Sojusz 90/Zieloni (*Bündnis 90/Die Grünen*, dalej Zieloni). Rządzące dotychczas systemem partyjnym RFN mechanizmy przetrwały. Najważniejszą zmianą było pojawienie się postkomunistycznej Partii Demokratycznego Socjalizmu (*Partei des Demokratischen Sozialismus*, *PDS*), silnej na wschodzie, lecz w skali całych Niemiec balansującej na granicy progu wyborczego. *PDS* przez lata była ignorowana przez większość elit politycznych Niemiec, zwłaszcza na zachodzie. Jedynie *SPD*, ale tylko w krajach byłej NRD, była gotowa zawiązać z nią koalicję na szczeblu krajowym (Meklemburgia-Pomorze Przednie 1998-2002, Berlin po 2002 r.). Poprzez dołączenie balansującej na granicy progu wyborczego *PDS* dotychczasowy system partyjny RFN złożony z czterech partii (*CDU/CSU*, *SPD*, *FDP* i Zielonych) wkroczył w latach 1990-2005 w fazę – jak to ujął Oskar Niedermayer – stopniowego kształtowania się systemu pięciopartyjnego (*fluides Fünfparteiensystem*)¹². W tym okresie na poziomie federacji ukształtował się podział na dwa bloki: mieszczański – *CDU/CSU-FDP* – oraz lewicowy – *SPD-Zieloni*. W latach 1990-1998 u władzy był blok mieszczański kanclerza Helmuta Kohla, a w latach 1998-2005 blok lewicowy kierowany przez Gerharda Schrödera. Na poziomie krajów federacji partie najchętniej wchodziły ze sobą w takie same koalicje. Przełomowe dla losów niemieckiego systemu partyjnego okazały się przedterminowe wybory do Bundestagu z 18 września 2005 r. Poprzedził je szereg porażek koalicji *SPD-Zieloni* w wyborach do parlamentów krajowych w latach 2003-2005 (zob. przypis 4). Najbardziej dotkliwa dla *SPD* była klęska poniesiona w wyborach do parlamentu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii (27 maja 2005 r.), której następstwem była utrata władzy w najludniejszym kraju federacji na rzecz koalicji *CDU-FDP*. To skłoniło kanclerza do ponownego szukania legitymacji dla lansowanego przez rząd pakietu reform Agenda 2010 i wystąpienia z wnioskiem o wotum zaufania dla rządu, które w efekcie doprowadziło do rozwiązania *Bundestagu*

¹² O. Niedermayer, *Die Entwicklung des bundesdeutschen Parteiensystems*, w: *Handbuch der deutschen Parteien*, red. F. Decker, V. Neu, Wiesbaden 2007, s. 120-131.

i rozpisania nowych wyborów¹³. W czasie kampanii wyborczej *PDS* zawarła sojusz wyborczy z lewicowymi przeciwnikami realizowanego przez rząd programu Agenda 2010 skupionymi w ramach *WASG*¹⁴, dzięki czemu udało się wzmocnić pozycję na zachodzie Niemiec. Sojusz wyborczy *PDS-WASG* pod nazwą Partia Lewicy (*Linkspartei*) bez problemu przekroczył pięcioprocentowy próg wyborczy uzyskując 8,7% głosów i 54 mandaty. Wejście silnej reprezentacji Partii Lewicy do Bundestagu przekształciło niemiecki system partyjny w system pięciu partii złożony z dwóch dużych *CDU/CSU*, *SPD* oraz trzech mniejszych partii – *FDP*, Zieloni, *Linkspartei* (od 2007 r. *Die Linke*), a równocześnie w znacznym stopniu utrudniło powołanie koalicji rządowej, gdyż ani blok mieszczański, ani blok lewicowy nie uzyskały większości w Bundestagu (zob. tabela 1). Wreszcie po długich negocjacjach powołano rząd wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD* kanclerz Angeli Merkel (*CDU*). Tym samym w rządzie znalazły się dwie największe partie, a opozycja rekrutowała się z trzech partii mniejszych, jednak brakowało jej spójności ideowej. Powołanie rządu wielkiej koalicji złożonego z przedstawicieli dwóch konkurencyjnych ugrupowań było kontestowane zarówno przez chadecką prawicę, jak i socjaldemokratyczną lewicę. Jednak w pierwszych miesiącach urzędowania nowego rządu niepokoje wewnętrzne w obu stronnictwach zostały przytłumione, a ku zadowoleniu kanclerz A. Merkel wiosną 2006 r. udało się nawet powołać rząd wielkiej koalicji *CDU-SPD* w Saksonii-Anhalt. Jednak od 2007 r. tarcia wewnątrz rządu stawały się coraz wyraźniejsze, co było konsekwencją spadku notowań sondażowych *SPD*, uznawanej za słabszego partnera w koalicji. Sama *SPD* targana wewnętrznymi sporami znalazła się w głębokim kryzysie. Również nastroje w *CSU* nie były najlepsze zwłaszcza po niepowodzeniu w bawarskich wyborach krajowych z września 2008 r., w wyniku których *CSU* utraciła monopol na władzę i musiała powołać rząd koalicyjny z *FDP*. Równocześnie światowy kryzys finansowy, który objawił się jesienią 2008 r. zachwiał dotychczasową polityką gospodarczą rządu. Równocześnie notowania sondażowe partii opozycyjnych prezentowały się coraz lepiej, gdy tymczasem chadecja z trudem utrzymywała swoją pozycję, a poparcie dla *SPD* spadło poniżej 25%. Tendencje te potwierdziły wybory z 2009 r.: do Parlamentu Europejskiego w czerwcu, wybory krajowe, a przede wszystkim wybory do Bundestagu przeprowadzone 27 września (zob. tabela 1).

¹³ Szerzej o kulisach rozwiązania Bundestagu i wyborach: K. Bachmann, P. Buras, S. Płóciennik, *Republika bez gorsetu. Niemcy po wyborach 18 września 2005 roku*, Wrocław 2005; P. Kubiak, *Początki wielkiej koalicji...*, s. 11-15.

¹⁴ *WASG (Wahlalternative Arbeit und Soziale Gerechtigkeit)* – Alternatywa Wyborcza Praca i Sprawiedliwość Społeczna, lewicowa partia polityczna powołana do życia w 2005 r., w 2007 weszła w skład *Die Linke*.

Tabela 1.
Porównanie wyników wyborów do Bundestagu z 18 września 2005 r. oraz z 27 września 2009 r. (na podstawie tzw. głosów drugich – *Zweitstimme*).

Partia	Wybory z 2005 r.		Wybory z 2009 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU/CSU	35,2	226	33,8	239	-1,4
SPD	34,2	222	23,0	146	-11,2
FDP	9,8	61	14,6	93	+4,8
Die Linke*	8,7	54	11,9	76	+3,2
Zieloni	8,1	51	10,7	68	+2,6
Pozostałe**	4,0	-	6,0	-	+2,0
Łącznie	100	614	100	622	

* W 2005 r. wystartowali jako *Linkspartei* (Partia Lewicy), tj. sojusz PDS i WASG. Po zjednoczeniu obu formacji w 2007 r. występują pod nazwą *Die Linke*.

** Największe poparcie wśród ugrupowań, które nie przekroczyły pięcioprocentowego progu wyborczego, uzyskały: w 2005 r. NPD – 1,6%; w 2009 r. Partia Piratów 2,0% i NPD 1,5%.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów do Bundestagu.

W wyniku wyborów partie wielkiej koalicji utraciły część dotychczasowego poparcia na rzecz partii opozycyjnych. O ile straty partii chadeckich były minimalne i w efekcie bardziej równomiernego rozłożenia głosów oraz zebrania sporej liczby mandatów z okręgów jednomandatowych (*Erststimme*) przyniosły CDU/CSU nawet więcej mandatów w nowym Bundestagu, o tyle klęska SPD była druzgocąca. Partia straciła 11,2 p.p. poparcia, czyli 1/3 dotychczasowych głosów. FDP, Die Linke i Zieloni odnotowały znaczny wzrost poparcia, przy czym największy sukces stał się udziałem liberałów, którzy po 11 latach przerwy znaleźli się u władzy w ramach koalicji z partiami chadeckimi. Wybory te przyniosły również pierwszy sukces założonej w 2006 r. Partii Piratów (*Piratenpartei Deutschlands*), która uzyskując w skali całych Niemiec 2,0% głosów drugich, stała się najsilniejszą partią pozaparlamentarną.

Po wyborach powołano nowy rząd koalicyjny CDU/CSU-FDP z kanclerz A. Merkel oraz wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych Guido Westerwellem na czele. Tymczasem w obozie socjaldemokratów nie trzeba było długo czekać na konsekwencje klęski wyborczej. Dwaj dotychczasowi liderzy partii Franz Müntefering i Frank-Walter Steinmeier wzięli na siebie pełną odpowiedzialność za klęskę wyborczą i ustąpili z zajmowanych stanowisk¹⁵. W czasie zjazdu partii w Dreźnie (13-15 listopada 2009 r.) nowym przewodniczącym partii wybrany został Sigmar Gabriel, do niedawna minister ochrony środowiska w rządzie wielkiej koalicji. W partii zwyciężył kurs centrowy, czego efektem było powołanie przedstawicieli lewego skrzydła do

¹⁵ F.-W. Steinmeier, który w 2009 r. był kandydatem SPD do fotela kanclerskiego, przejął po wyborach funkcję przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu.

ściśłego kierownictwa¹⁶. Na zjeździe delegaci zapowiadali twarde stanowisko *SPD* wobec nowej koalicji rządowej, deklarując jednocześnie większą gotowość do współpracy z innymi partiami na szczeblu krajowym (odnosiło się to w szczególności do *Die Linke*).

Pierwszą poważną próbą sił dla niemieckich partii politycznych po wyborach do Bundestagu z 27 września 2009 r. miały stać się wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii zapowiedziane na 9 maja 2010 r. (por. tabela 11). Wybory te miały kluczowe znaczenie zarówno dla chadecko-liberalnej koalicji rządowej, jak i dla *SPD*. W wypadku rządu porażka oznaczała utratę większości w Radzie Federalnej, dla *SPD* zwycięstwo mogło oznaczać widomy dowód wychodzenia z głębokiego kryzysu. Nikt nie odniósł zdecydowanego zwycięstwa. Koalicja *CDU-FDP* nie uzyskała większości, podobnie *SPD-Zieloni*. W efekcie powstał rząd mniejszościowy *SPD-Zieloni* tolerowany przez *Die Linke*. Takie rozstrzygnięcie oznaczało niepełny wprawdzie, ale jednak sukces *SPD* i porażkę koalicji chadecko-liberalnej. Wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii były jedynymi wyborami do parlamentu krajowego w Niemczech w 2010 r.

Jesienią 2010 r. liczne badania sondażowe wskazywały na znaczny wzrost poparcia społecznego dla partii Zielonych. Wzrost popularności ekologów wynikał przede wszystkim z tematów, które wzbudzały największe zainteresowanie niemieckiej opinii publicznej w drugiej połowie 2010 r. Jednym z nich były protesty (aktywnie wspierane przez partię Zielonych) przeciwko budowie nowego dworca w Stuttgarcie – projekt Stuttgart 21. Z protestami tymi utożsamiane było pojęcie *der Wutbürger* „wściekły obywatel”. Pojęcie to ma nieco inny wymiar niż popularne w całej Europie antykryzysowe protesty „ruchu oburzonych”, w których aktywnie uczestniczyli głównie ludzie młodzi oraz wykluczeni społecznie. „Wściekły obywatel” protestujący przeciwko budowie podziemnego dworca w Stuttgarcie, o której zadecydowano bez odpowiednich konsultacji społecznych, symbolizuje niezadowolenie ludzi starszych, wykształconych, dobrze sytuowanych, często o konserwatywnych poglądach protestujących przeciwko samowoli władz¹⁷. Drugim tematem było wszczęcie przez rząd debaty na temat możliwości przedłużenia funkcjonowania elektrowni atomowych, co również spotkało się z ostrą repliką partii ekologów. W październiku 2010 r. w niektórych sondażach Zieloni zdystansowali nawet *SPD*, co rodziło spekulacje, że staną się oni wkrótce wiodącą siłą niemieckiej lewicy. Sugerowano nawet, że w obliczu coraz słabszych notowań obu wielkich partii ogólnospołecznych (*Volksparteien*), Zieloni staną się trzecią partią (obok *CDU/CSU* i *SPD*) o charakterze ogólnospołecznym, bądź nawet zastąpią *SPD*, a dotychczasowe *Volksparteien* będą musiały dokonać gruntownych przeobrażeń, żeby utrzymać swe dominujące wpływy. W mediach pojawiły się głosy, że

¹⁶ Szerzej o sytuacji wewnątrz *SPD* w przededniu wyborów do parlamentu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii z maja 2010 r.: P. Kubiak, *Odzyskać zaufanie. SPD przed wyborami w Nadrenii Północnej-Westfalii*, Biuletyn Instytutu Zachodniego 35/2010. www.iz.poznan.pl (dostęp w marcu 2012).

¹⁷ D. Kurbjuweit, *Der Wutbürger*, „Der Spiegel” 41/2010, s. 26-28.

Zieloni już pukają do elitarnego „klubu *Volksparteien*”¹⁸. Na razie są to opinie zdecydowanie przesadzone. Partii Zielonych daleko jeszcze do spełnienia podstawowych kryteriów, niezbędnych do uznania jej za *Volkspartei*, takich jak: odpowiednie poparcie (co najmniej 30-35%), liczba członków (Zieloni liczyli na koniec 2010 r. niespełna 53 000 członków, mniej nawet niż *FDP* i *Die Linke*) i gotowość do samodzielnego sprawowania rządów. Luźna struktura organizacyjna partii, cechująca się silną decentralizacją, z elementami demokracji bezpośredniej oraz słabo rozbudowaną administracją partyjną powoduje, że jej specyfika odbiega od struktur innych partii. Nie można też zapomnieć, że partia Zielonych ma swą genezę w ruchach protestu i w początkach swej działalności (początek lat 80.) przybierała postać swego rodzaju partii antysystemowej, wręcz antypatii.

Swoisty bilans otwarcia 2011 r. stanowią wyniki pierwszych styczniowych badań sondażowych Politbarometru przygotowane dla telewizji *ZDF* dotyczące popularności głównych partii politycznych. Gdyby wówczas odbywały się wybory do Bundestagu, na *CDU/CSU* głosowałoby 35% respondentów, na *SPD* 29%, Zieloni cieszyli się poparciem 18%, a *Die Linke* 8%. *FDP* z poparciem na poziomie 5% balansowałaby na granicy progu wyborczego, a pozostałe partie cieszyły się łącznym poparciem 5% respondentów. Sondaże te potwierdzały istniejącą po wyborach do Bundestagu z 27 września 2009 r. tendencję w obrębie niemieckiego systemu partyjnego objawiającą się w utracie dotychczasowego poparcia przez *FDP* jako słabszego partnera w koalicji oraz we wzroście poparcia dla partii opozycyjnych, w szczególności *SPD* i Zielonych.

Preludium. Przedterminowe wybory w Hamburgu (20 lutego 2011 r.)

Najsilniejszą partią w Hamburgu aż do 2004 r. najczęściej byli socjaldemokraci, jednak z reguły potrzebowali koalicjanta, żeby stworzyć rząd większościowy. W kilku wypadkach (wybory z 1953, 1982 – pierwsze, 1986) zostali wyprzedzeni przez *CDU*, jednak minimalną liczbą głosów. *SPD* zdobyła najwięcej głosów także w wyborach w 2001 r., jednak znalazła się w opozycji wobec centroprawicowej koalicji *CDU-PRO-FDP*. *SPD* straciła status najsilniejszej partii w Hamburgu w 2004 r., kiedy została zdecydowanie zdystansowana przez *CDU*. Chadecja była w stanie stworzyć samodzielnie rząd większościowy. W 2008 r. ponownie zwyciężyła *CDU*, jednak jej przewaga nad *SPD* uległa zmniejszeniu. W wyniku tych wyborów po trwających aż 73 dni rozmowach powołano dość eksperymentalną koalicję *CDU-Zieloni* (*GAL*), pierwszą tego typu w Niemczech. Na czele hamburskiego Senatu (rządu) ponownie stanął burmistrz Ole von Beust (*CDU*), a drugą wpływową osobą w rządzie był minister finansów a zarazem przywódca krajowej organizacji *CDU* Michael Freytag.

¹⁸ L. Probst, *Bündnis90/Die Grünen auf dem Weg zur „Volkspartei“? Eine Analyse der Entwicklung der Grünen seit der Bundestagswahl 2005*, w: *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2009*, red. O. Niedermayer, Wiesbaden 2011, s. 150-154.

W Senacie hamburskim często dochodziło do sporów pomiędzy ministrami z ramienia *CDU* i Zielonych, ponadto pomiędzy burmistrzem i ministrem finansów toczyła się zażarta rywalizacja o wpływy. Wszystko to powodowało, że koalicja opierała się na kruchych podstawach. Na domiar złego Hamburg znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, a minister finansów M. Freytag w marcu 2010 r. ustąpił w związku z aferą w banku *HSH Nordbank* i wzrastającym deficytem budżetowym miasta. Urzędujący nieprzerwanie od 2001 r. burmistrz Ole von Beust ogłosił 18 lipca 2010 r. ustąpienie ze stanowiska po tym, jak mieszkańcy Hamburga odrzucili w referendum rządowy projekt reformy szkolnictwa, którego inicjatorem byli Zieloni. Jego następcą został Christof Ahlhaus, który reprezentował konserwatywne skrzydło *CDU* i nie cieszył się zaufaniem koalicjantów. W tej sytuacji koalicja nie przetrwała długo i w listopadzie 2010 r. Zieloni wystąpili z Senatu. Utrata przez rząd chadecki poparcia większości parlamentu stała się przyczyną rozpisania przedterminowych wyborów. Wybory te zaplanowane zostały na dzień 20 lutego 2011 r.

Wybory do Zgromadzenia Obywatelskiego (*Bürgerschaft*) Hamburga miały zostać przeprowadzone według nowej ordynacji wyborczej, która miała dać mieszkańcom większy wpływ na to, kto zostanie wybrany. W starym systemie (a także w ordynacji wyborczej do Bundestagu i większości parlamentów krajowych) o pozycjach poszczególnych kandydatów na listach wyborczych i o obsadzie kandydatów w okręgach jednomandatowych decydowały kierownictwa partii politycznych, uzależniając tym samym posła od partii. W 2004 r. w Hamburgu odbyło się referendum nad obywatelskim projektem nowej ordynacji wyborczej lansowanej pod hasłem „Więcej praw obywatelskich – nowa ordynacja wyborcza dla Hamburga” (*Mehr Bürgerrechte – Ein neues Wahlrecht für Hamburg*), zakładającej wprowadzenie bardziej spersonalizowanego systemu wyborczego. Referendum zakończyło się sukcesem. Od nowych wyborów (w 2008 r.) każdy głosujący w miejsce dwóch głosów (jednego na kandydata, drugiego na listę partyjną), miał oddawać aż 10 głosów, po pięć na kandydatów w okręgach wyborczych oraz na kandydatów na listach partyjnych. Jednak w przededniu wyborów w 2008 r. z inicjatywy *CDU* mającej większość w hamburskim Zgromadzeniu Obywatelskim, przegłosowano dwie kluczowe poprawki, na mocy których m.in. ograniczono liczbę oddawanych głosów do sześciu: pięć na kandydatów w okręgach wyborczych, jeden na listy partyjne. Po tym, jak na początku 2009 r. kolejna inicjatywa obywatelska zyskała wystarczające poparcie, doszło do kompromisu pomiędzy inicjatorami zmian oraz posłami. Nowa ordynacja, która miała obowiązywać od kolejnych wyborów (w tym wypadku przedterminowych wyznaczonych na dzień 20 lutego 2011 r.), zakładała, że każdy głosujący będzie mógł oddać dziesięć głosów: pięć na kandydatów w okręgach wyborczych (mogą pochodzić z różnych partii) oraz pięć na kandydatów z list partyjnych (głosy na jednej liście). Wybieranych miało być nadal 121 posłów, z czego 71 pochodziło z 17 okręgów wyborczych (z każdego w zależności od wielkości pochodziło od 3 do 5 posłów), gdzie nie obowiązywała klauzula zaporowa, a 50 miejsc było obsadzane z list partyjnych, dla których nadal obowiązywała pięcioprocentowa klauzula zaporowa. Przy przeliczaniu

głosów na mandaty zastosowano metodę proporcjonalną Sainte-Laguë¹⁹. Kadencja Zgromadzenia Obywatelskiego nadal wynosi cztery lata. Nowa ordynacja wyborcza daje obywatelom możliwość większego wpływu na wybór konkretnych kandydatów, a kandydatom niezależnym większe szanse wyboru²⁰.

Tabela 2.

Porównanie wyników wyborów do Zgromadzenia Obywatelskiego (Bürger-schaft) Hamburga z 2008 i 2011 r.

Partia	Wybory z 2008 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	42,6	56	21,9	28	-20,7
SPD	34,1	45	48,4	62	+14,3
Zieloni//GAL*	9,6	12	11,2	14	+1,6
Die Linke	6,4	8	6,4	8	0
FDP	4,8	-	6,7	9	+1,9
Piraci	0,2	-	2,1	-	+1,9
Pozostałe	2,3	-	3,4	-	+1,3
Łącznie	100	121	100	121	

*W Hamburgu GAL (*Grün-Alternative Liste*) od 1984 r. wchodzi w skład partii Zielonych (od 1993 Sojuszu '90/ Zieloni).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie oficjalnych wyników wyborów.

Rozpad koalicji CDU-Zieloni oznaczał początek kampanii wyborczej. Najszybciej zareagowali socjaldemokraci, którzy już 24 listopada nominowali Olafa Scholza na partyjnego kandydata do obsady stanowiska pierwszego burmistrza. O. Scholz, który w latach 2007-2009 był ministrem pracy i opieki społecznej w rządzie wielkiej koalicji A. Merkel, po klęsce SPD w wyborach do Bundestagu z 27 września 2009 r. powrócił do Hamburga, gdzie objął przewodnictwo nad hamburską SPD. Bardzo szybko udało mu się uporać z kryzysem wewnątrz partii, a pierwsze sondaże przedwyborcze sugerowały poparcie dla SPD w Hamburgu na poziomie 40%. Z ramienia CDU o urząd pierwszego burmistrza ponownie ubiegał się C. Ahlhaus, Zieloni nominowali Anje Hajduk, a liczący na powrót do Zgromadzenia Obywatelskiego liberałowie (od 2004 r. poza parlamentem) 35-letnią Katje Sundig. Kampania wyborcza koncentrowała się wokół wewnętrznych problemów Hamburga, niemniej z uwagą była śledzona i wspierana przez kierownictwa partii. Hamburgska CDU znalazła się w izolacji. Z jednej strony C. Ahlhaus ostro krytykował liderów Zielonych za to, że spowodowali upadek koalicji, jednocześnie CDU w swej

¹⁹ Metoda Sainte-Laguë stosowana jest przy podziale mandatów pomiędzy listy partyjne w proporcjonalnych systemach wyborczych. Metoda ta polega na kolejnym dzieleniu liczby głosów uzyskanych przez daną listę partyjną przez liczby nieparzyste (1, 3, 5, 7...) i zestawianiu ich wyników z innymi listami. Metoda ta sprzyja ugrupowaniom mniejszym.

²⁰ Szerzej o nowelizacji prawa wyborczego w Hamburgu: P. Horst, *Das neue Hamburger Wahlrecht auf dem Prüfstand: kontraproduktiv, aber schwer reformierbar*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/2011, s. 707-724.

kampanii krytykowała inicjatywy swego byłego koalicjanta – reformę szkolnictwa oraz projekt nowej kolei miejskiej. Z drugiej strony chadecy chwalili się swymi największymi sukcesami, m.in. spadkiem przestępczości w mieście. Hamburgską *CDU* wsparli swymi przemówieniami np. popularny wówczas minister obrony Karl-Theodor zu Guttenberg oraz kanclerz Angela Merkel, która przypominała, że urodziła się w hamburskim szpitalu. Nie zmieniło to jednak trudnego położenia *CDU*, z którą inne wielkie partie nie zamierzały wchodzić w koalicję. W zupełnie innym położeniu znajdowała się *SPD*, z którą zarówno Zieloni (*GAL*), jak i liberałowie byli gotowi współtworzyć koalicję. Szanse na powstanie czerwono-zielonej koalicji były większe, chociaż O. Scholz nie miał zamiaru wspierać proponowanej przez Zielonych reformy szkolnictwa, a projekt kolejki miejskiej uznał za mało perspektywiczny, co spowodowało, że Zieloni znaleźli się w defensywie. Wysunięta przez przewodniczącego *FDP* propozycja koalicji z *SPD* w Hamburgu została odrzucona zarówno przez przewodniczącego partii S. Gabriela, jak i O. Scholza²¹.

Ostatecznie wybory przyniosły sukces opozycyjnej *SPD*, która uzyskała 48,4% głosów (wzrost o 14,3 p.p.), co dało socjaldemokratom bezwzględną większość 62 spośród 121 miejsc w parlamencie. Klęskę poniosła natomiast hamburska *CDU* uzyskując 21,9% głosów, co jest wynikiem gorszym o 20,7 p.p. w stosunku do 2008 r. Zieloni pomimo odejścia z rządu uzyskali większe poparcie niż w poprzednich wyborach – 11,6% wobec 9,4% w 2008 r. *Die Linke* zachowała swoją pozycję uzyskując ponownie 6,4% głosów. Spory sukces odnieśli liberałowie, którzy tym razem przekroczyli pięcioprocentowy próg wyborczy zdobywając 6,7% głosów (o 1,9 p.p. więcej niż w 2008 r.). Dzięki uzyskaniu większości *SPD* mogła tutaj samodzielnie stworzyć rząd, a pierwszym burmistrzem został Olaf Scholz. Wprawdzie przewodniczący *SPD* Sigmar Gabriel podkreślał, że wyniki wyborów w Hamburgu potwierdzają zmianę trendu na korzyść socjaldemokratów, to jednak większość obserwatorów była zdania, że sukces wyborczy *SPD* w Hamburgu nie będzie miał wpływu na marcowe wybory w trzech kolejnych krajach federacji. Podkreślano przy tym specyfikę hamburskiego systemu partyjnego, gdzie bardzo często dochodziło do gwałtownych zmian. Niemniej porażka *CDU* w Hamburgu oznaczała dla rządu A. Merkel utratę kolejnych miejsc w Bundesracie.

²¹ Dokładna analiza przebiegu kampanii wyborczej i wyników wyborów w Hamburgu: P. Horst, *Die Wahl zur Hamburger Bürgerschaft vom 20. Februar 2011. Ehemalige „Hamburger-Partei“ erobert absolute Mehrheit zurück*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/2011, s. 724-744.

Wybory w cieniu debaty o energii atomowej. Marcowe wybory krajowe w Saksonii-Anhalt, Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii²²

W trakcie trwania kampanii wyborczych przed wyborami krajowymi w Saksonii-Anhalt, Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii doszło w Niemczech do dwóch istotnych wydarzeń politycznych, które wywarły istotny wpływ na przebieg kampanii i zachwiały pozycją partii koalicji *CDU/CSU-FDP*. Pierwszym była tzw. afera plagiatowa, która wymusiła dymisję popularnego ministra obrony Karla-Theodora zu Guttenberga (*CSU*) w związku z oskarżeniami o przepisanie fragmentów swojej rozprawy doktorskiej z nieoznaczonych w bibliografii źródeł. Dymisja ministra, chociaż nie miała bezpośredniego wpływu na spadek notowań partii koalicyjnych, wymusiła na kanclerz A. Merkel dokonanie korekt w gabinecie. Odejście wysoko cenionego ministra odbiło się negatywnie na wizerunku rządu, jednakże zostało wkrótce przesłonięte przez nawrót debaty atomowej. Kluczowym wydarzeniem bowiem dla marcowej kampanii wyborczej była tragedia w Japonii (11 marca). Wywołana przez trzęsienie ziemi i fale tsunami awaria elektrowni atomowej Fukushima doprowadziła do groźnego wycieku z reaktorów jądrowych. Wydarzenia te zdynamizowały niemiecką debatę nad przyszłością elektrowni atomowych i miały niewątpliwie znaczący wpływ na wyniki wyborów z 20 i 27 marca. Debata atomowa wprowadziła nowy, raczej niespodziewany, czynnik istotnie wpływający na preferencje wyborcze obywateli. Zasadniczym przedmiotem debaty publicznej stała się postawa wobec tzw. ustawy atomowej, uchwalonej w 2002 r. przez rząd *SPD-Zieloni* Gerharda Schrödera. Ustawa ta została uchwalona z inicjatywy i pod silnym naciskiem Zielonych. Przewidywała zamknięcie wszystkich elektrowni atomowych w Niemczech do 2021 r. Jednakże jesienią 2010 r. rząd chadecko-liberalny Angeli Merkel przeprowadził nowelizację ustawy, która przedłużała funkcjonowanie elektrowni atomowych maksymalnie do 2035 r. W odpowiedzi na tę decyzję, 28 lutego partie opozycyjne oraz przedstawiciele władz krajów rządzonych przez opozycję złożyły w tej sprawie skargę do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, kwestionując sposób jej uchwalenia (pominięcie Bundesratu). Jednakże pod wpływem awarii w elektrowni Fukushima rząd niemiecki został zmuszony do nagłej wolty – 14 marca ogłosił trzymiesięczne moratorium na wykonanie ustawy, co oznacza tymczasowe wygaszenie siedmiu najstarszych elektrowni w celu sprawdzenia ich bezpieczeństwa.

Zdaniem partii opozycyjnych (*SPD*, Zieloni), które wcześniej protestowały przeciwko wydłużeniu czasu pracy elektrowni atomowych, decyzja o odroczeniu wejścia w życie znowelizowanej ustawy miała charakter czysto taktyczny, którego celem było uspokojenie wyborców przed zbliżającymi się

²² Podrozdział ten jest uzupełnioną wersją Biuletynu IZ: P. Cichocki, P. Kubiak, M. Nowosielski, *Dynamika niemieckiej opinii publicznej* (marzec-kwiecień 2011), „Biuletyn Specjalny Instytutu Zachodniego i Fundacji Konrada Adenauera” nr 53/2011, s. 3-8. www.iz.poznan.pl.

wyborami krajowymi. Zarzuty wyborczego oportunisty wydawały się szczególnie trafne w odniesieniu do Badenii-Wirtembergii, gdzie znajdują się dwie z siedmiu elektrowni starszego typu. Krytycy postępowania kanclerz A. Merkel wywodzący się z szeregów *CDU* wskazywali również na szersze konsekwencje dokonywania nagłych zwrotów politycznych w sprawach strategii energetycznej, która powinna mieć długofalowy i przewidywalny charakter ze względu na ogromne koszty kapitałowe inwestycji. Przede wszystkim akcentowano w tym kontekście brak czasu na przemyślenie konsekwencji gospodarczych odejścia od energii atomowej, w tym przyszłych źródeł energii oraz kosztów jej uzyskiwania. Poza tym brak jasnej polityki energetycznej, a przynajmniej gotowość do jej zmieniania pod presją bieżących wydarzeń, tworzyła zdaniem krytyków sytuację, w której brak jest możliwości planowania rozwoju technologicznego, kształcenia kadr i inwestowania w rozwój. Szczególnie w przypadku personelu naukowego i technicznego związanego z technologią jądrową można było w tym wypadku mówić o przekreśleniu ścieżek kariery osób o bardzo wysokim i kosztownym poziomie wykształcenia.

20 marca 2011 r. w chwili najgorętszych sporów wokół przyszłości elektrowni atomowych w Niemczech odbyły się wybory krajowe w Saksonii-Anhalt. Kraj ten reaktywowany został w 1990 r. i wraz z czterema innymi krajami federacji z byłej NRD wszedł 3 października 1990 r. w skład zjednoczonych Niemiec. Ordynacja wyborcza do Landtagu Saksonii-Anhalt wzorowana jest na ordynacji do Bundestagu. Obowiązuje tutaj system mieszany, gdzie wyborca pierwszy głos oddaje na kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, a drugi na kandydata umieszczonego na liście partyjnej²³. Począwszy od roku 2006 wybieranych jest co najmniej 91 posłów, przy czym 46 pochodzi z okręgów jednomandatowych, a co najmniej 45 z list partyjnych (w zależności od tego, czy pojawią się tzw. mandaty nadwyżkowe). Obowiązuje tutaj pięcioprocentowa klauzula zaporowa dla partii politycznych, a mandaty są obliczane za pomocą metody Hare-Niemeyera. Kadencja parlamentu trwa 5 lat począwszy od 2006 r. (wcześniej 4 lata). Najsilniejszą partią w Saksonii-Anhalt jest *CDU*, która zdobywała najwięcej głosów w każdym wyborach, z wyjątkiem wyborów z 1998 r., kiedy większość Niemców była już znużona rządami Helmuta Kohla i jego partii. Niemniej w Saksonii-Anhalt w latach 1994-1998 władzę sprawował gabinet mniejszościowy *SPD*-Zieloni tolerowany przez *PDS*. Począwszy od wyborów w 2006 r. rządziła tutaj wielka koalicja *CDU-SPD* pod kierunkiem Wolfganga Böhmera (*CDU*). W roku 2006 kierownictwa ówczesnych partii koalicyjnych na szczeblu federalnym starały się unikać zadrażnień z koalicjantami i kampania wyborcza przebiegała spokojnie. Kanclerz A. Merkel martwiła się wówczas nie tylko o wynik *CDU*, lecz również koalicyjnej *SPD*, gdyż porażki socjaldemokratów w wyborach do parlamentów krajowych mogły mieć negatywny wpływ na nastroje wewnątrz koalicji. Po wyborach rząd federalny z radością powitał zawarcie koalicji

²³ W Saksonii-Anhalt do 2009 r. głos pierwszy (*Erststimme*) nazywany był głosem na osoby (*Personenstimme*), głos drugi (*Zweitstimme*) określano mianem głosu na partię (*Parteienstimme*).

CDU-SPD w Saksonii-Anhalt. W 2011 r. sytuacja na szczeblu federalnym była zupełnie inna, gdyż chadecja pozostała w rządzie, a *SPD* znalazła się w opozycji. Można się zatem było spodziewać, że w czasie kampanii nie zabraknie znamienych wydarzeń. Tymczasem, choć kampania była prowadzona przez partie z rozmachem, brakowało spektakularnych tematów i słownych potyczek liderów największych partii. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że zarówno *CDU*, jak i *SPD*, zadowolone były z dotychczasowej współpracy. Sytuacja gospodarcza Saksonii-Anhalt w ciągu pięciu lat uległa poprawie, spadło bezrobocie, a mieszkańcy w 2011 r. znacznie lepiej oceniali swoje położenie materialne niż pięć lat wcześniej. Sondaże przedwyborcze wskazywały na zwycięstwo *CDU* przed *Die Linke* i *SPD*, przy czym socjaldemokraci znajdowali się w o tyle korzystnej sytuacji, że zarówno *CDU*, jak i *Die Linke*, deklarowały gotowość utworzenia z nimi wspólnego rządu. Kwestia przyszłości energetyki atomowej w Niemczech nie odgrywała w Saksonii-Anhalt aż tak istotnej roli jak w zachodniej części Niemiec. Tutaj priorytetem była poprawa sytuacji gospodarczej. Jak pokazały badania przeprowadzone przez Infratest, aż dla 58% głosujących (o 7 p.p. więcej niż w roku 2006) najważniejsza była sytuacja w Saksonii-Anhalt, a dla 27% (o 11 p.p. mniej) najważniejsza przy oddawaniu głosu była sytuacja na szczeblu federalnym. W przededniu wyborów 65% ankietowanych za kluczowy problem Saksonii-Anhalt uważało walkę z bezrobociem, dla 25% było to szkolnictwo, a dla 15% sytuacja gospodarcza kraju. Kwestia energii atomowej nie była aż tak istotna jak tydzień później w czasie wyborów na południowym zachodzie Niemiec, co zdaniem Everharda Haltmanna i Kerstin Völkl świadczyło o tym, że Zieloni i bez debaty o energii atomowej weszliby do Landtagu w Magdeburgu.

Wyniki wyborów z 20 marca 2011 r. do parlamentu krajowego Saksonii-Anhalt nie odbiegały ostatecznie w sposób znaczący od tych z 2006 r. Ponownie zwyciężyła *CDU* uzyskując tym razem 32,5% głosów, jednak poparcie dla chadecji zmniejszyło się o 3,7 p.p. Współrządząca *SPD* odnotowała wprawdzie minimalny wzrost poparcia (o 0,1 p.p.), ale i tym razem została zdystansowana przez *Die Linke* (w 2006 r. startującej jako *Linkspartei*), która uzyskała 23,7% głosów (spadek poparcia o 0,4 p.p.). Pięcioprocentowy próg wyborczy przekroczyli jeszcze Zieloni, którzy uzyskali 7,1% głosów (wzrost poparcia o 3,6 p.p.). Poza parlamentem znalazły się *FDP* (3,8% głosów) oraz skrajnie prawicowa *NPD*, która uzyskała 4,6% poparcia.

Tabela 3.
Zestawienie wyników wyborów krajowych w Saksonii-Anhalt z 2006 i 2011 r.

Partia	Wybory z 2006 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	36,2	40	32,5	41	-1,7
Die Linke	24,1	26	23,7	29	-0,4
SPD	21,4	24	21,5	26	+0,1
Zieloni	3,6	-	7,1	9	+3,5
DVU/NPD*	3,0	-	4,6	-	+1,6
FDP	6,7	7	3,8	-	-2,9
FW**	-	-	2,8	-	+2,8
TP***	-	-	1,6	-	+1,6
Piraci	-	-	1,4	-	+1,4
Pozostałe	5,0	-	1,0	-	-4,0
Łącznie	100	97	100	105	

* W 2006 r. skrajna prawica startowała jako DVU, w 2011 r. – NPD.

** FW = Wolni Wyborcy (*Freie Wähler*).

*** TP – Partia Ochrony Zwierząt (*Tierschutzpartei*).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

Po wyborach w Saksonii-Anhalt zaistniała wprawdzie możliwość powołania lewicowej koalicji *Die Linke-SPD* (i ewentualnie Zieloni), jednak kierownictwa *CDU* i *SPD* postanowiły kontynuować dotychczasową współpracę. Nową umowę koalicyjną poparła zdecydowana większość delegatów partii uczestniczących w zjazdach krajowych *CDU* (14 kwietnia) i *SPD* (16 kwietnia). Nowym premierem rządu Saksonii-Anhalt został Reiner Haseloff (*CDU*). Dotychczasowy premier Wolfgang Böhmer jeszcze przed wyborami zapowiedział, że po wyborach zrezygnuje z ubiegania się o reelekcję ze względu na podeszły wiek (75 lat). W Saksonii-Anhalt zachowane zostało zatem *status quo*, ale godny odnotowania jest sukces Zielonych, którzy powrócili do parlamentu w Magdeburgu po 13 latach przerwy. Zieloni w krajach byłej NRD od lat cieszą się znacznie mniejszym poparciem niż w starych krajach federacji²⁴.

Kwestia przyszłości energetyki atomowej w Niemczech miała znacznie większy wpływ na kampanię wyborczą i wyniki wyborów do parlamentów krajowych Nadrenii-Palatynatu i Badenii-Wirtembergii przeprowadzonych 27 marca 2011 r. W Nadrenii-Palatynacie przez ostatnie 20 lat rządziła *SPD* – najpierw wspólnie z *FDP* (1991-2006), a od 2006 r. samodzielnie. Najbardziej wpływowym politykiem w Nadrenii-Palatynacie jest Kurt Beck, premier

²⁴ Więcej o wyborach w Saksonii-Anhalt: E. Holtmann, K. Völkl, *Die sachsen-anhaltische Landtagswahl vom 20. März 2011. Modifiziertes „Weiter so“ statt Wechsel*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/2011, s. 745-764.

ządu krajowego od 1994 r., a w latach 2006-2008 dodatkowo przewodniczący *SPD*. K. Becka z racji jego pozycji i wpływów w Nadrenii-Palatynacie określano mianem „króla Kurta”. Pomimo widocznego spadku poparcia dla *SPD* w całych Niemczech w pierwszej dekadzie XXI w., Beckowi udawało się utrzymać, a nawet wzmocnić pozycję swej partii w Palatynacie. W wyborach z 26 marca 2006 r. udało mu się poprowadzić *SPD* do historycznego zwycięstwa. Socjaldemokraci uzyskali tutaj najlepszy wynik w dziejach, zdobywając po raz pierwszy samodzielnie większość mandatów w Landtagu Nadrenii-Palatynatu. Za ojca zwycięstwa uznano właśnie K. Becka. Dwa miesiące później został on wybrany na stanowisko przewodniczącego całej *SPD*. Łączenie obu stanowisk okazało się niezbyt fortunnym rozwiązaniem, a sam K. Beck musiał coraz więcej czasu poświęcać pogrążonej w kryzysie partii starając się pogodzić zwaśnione skrzydła. We wrześniu 2008 r. został zmuszony przez prawe skrzydło do rezygnacji z kierowania partią. W efekcie również w Nadrenii-Palatynacie notowania *SPD* obniżyły się.

Kampania wyborcza przed wyznaczonymi na 27 marca 2011 r. wyborami była wyjątkowo burzliwa. Toczyła się w cieniu afer i wzajemnych oskarżeń głównie na linii *SPD* i *CDU*, gdyż politycy obu partii powiązani byli ujawnionymi wcześniej niejasnymi interesami. Najgłośniejsza była afera dotycząca budowy wartego ponad 250 mln euro parku rozrywki i centrum konferencyjnego przy torze Nürburgring, która miała zostać sfinansowana głównie ze środków prywatnych, a całość miał nadzorować minister finansów rządu krajowego Ingolf Deubel. W lipcu 2009 r. okazało się, że plan się nie powiódł, główny inwestor się wycofał i ogromna większość kosztów inwestycji została przerzucona na barki rządu krajowego, co stało się przyczyną ustąpienia ministra I. Deubla i powołania parlamentarnej komisji śledczej. Opozycja domagała się również ustąpienia K. Becka. *CDU* musiała borykać się ze skutkami kary związanej z ujawnionymi nieprawidłowościami przy finansowaniu kampanii wyborczej w 2006 r. Dlatego głównym tematem kampanii obu największych partii były afery oraz reforma szkolnictwa. Tymczasem katastrofa w Japonii, do której doszło w trakcie toczącej się w Niemczech debaty wokół energetyki atomowej, unaocniła wielu Niemcom kluczowe znaczenie postulatów partii Zielonych, domagających się jak najszybszego zamknięcia elektrowni atomowych. Zieloni w Nadrenii-Palatynacie w czasie kampanii wyborczej skupiali się na kwestiach związanych z ochroną środowiska i klimatu. Proponowali, aby do 2030 r. całość energii elektrycznej pochodziła w Niemczech ze źródeł odnawialnych, głównie z elektrowni wiatrowych. Zieloni w Nadrenii-Palatynacie na początku marca wyrazili gotowość stworzenia po wyborach wspólnej koalicji z *SPD*, z którą łączyło ich wiele stycznych punktów w obszarze energetyki atomowej, edukacji i polityki integracyjnej. Katastrofa w Japonii i awaria elektrowni atomowej w Fukushima uzmysłowiła wyborcom wagę debaty o energetyce atomowej. Okazało się, że miało to istotny wpływ na preferencje wyborcze w Nadrenii-Palatynacie, pomimo że na terytorium tego kraju federacji nie ma żadnej elektrowni atomowej starego typu. Aż dla 38% głosujących (o 29 p.p. więcej niż w 2006 r.) był to

argument decydujący o ich wyborze, przy czym dotyczył on aż 84% elektoratu partii Zielonych (więcej o 22 p.p. w stosunku do 2006 r.), po 37% elektoratu *SPD* i *Die Linke* oraz 22% głosujących na *CDU* i 21% na *FDP*. Tym samym Zieloni zostali sprofilowani jako partia antyatomowa i czerpali największe korzyści z debaty. Wprawdzie *SPD* zajmowała zbliżone stanowisko, nie przyniosło to jednak socjaldemokratom większych korzyści.

Tabela 4.

Porównanie wyników wyborów krajowych w Nadrenii-Palatynacie z 2006 r. oraz 2011 r.

Partia	Wybory z 2006 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>SPD</i>	45,6	53	35,7	42	-9,9
<i>CDU</i>	32,8	38	35,2	41	+2,4
Zieloni	4,6	-	15,4	18	+10,8
<i>FDP</i>	8,0	10	4,2	-	-3,8
<i>Die Linke</i> *	2,6	-	3,0	-	+0,4
<i>FW</i>	1,6	-	2,3	-	+0,7
Piraci	-	-	1,6	-	+1,6
Pozostałe	4,8	-	2,6	-	-2,3
Łącznie	100	101	100	101	

* W 2006 r. jako WASG.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

Wybory z 27 marca 2011 r. w Nadrenii-Palatynacie przyniosły *SPD* rozczarowanie. Socjaldemokraci zachowali wprawdzie nadal pozycję najsilniejszej partii, ale ponieśli znaczne straty uzyskując 35,7% głosów (utrata 9,9 p.p. poparcia). *SPD* straciła również bezwzględną większość w Landtagu. Tuż za *SPD* uplasowała się *CDU* uzyskując 35,2% głosów (wzrost poparcia o 2,5 p.p.). Największy wzrost poparcia odnotowali Zieloni zdobywając 15,4% głosów (wzrost poparcia o 10,8 p.p.). W poprzednich wyborach Zieloni nie przekroczyli pięcioprocentowego progu wyborczego, co uwidacznia ich ogromny sukces (partia uzyskała ponad trzykrotnie większe poparcie niż w 2006 r.). Największymi przegranymi okazali się liberałowie; *FDP* uzyskała zaledwie 4,2% głosów (spadek o 3,8 p.p.) i znalazła się poza parlamentem. Do parlamentu nie weszła również *Die Linke*, która zdobyła 3% poparcia. Wprawdzie *SPD* pozostała u władzy w Nadrenii-Palatynacie, a premierem rządu został ponownie Kurt Beck, jednak socjaldemokraci musieli stworzyć rząd koalicyjny z partią Zielonych, która okazała się prawdziwym zwycięzcą wyborów²⁵.

²⁵ H. Gothe, *Die rheinland-pfälzische Landtagswahl vom 27. März 2011. Dosierte Machtwechsel in Mainz*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/2011, s. 764-783.

Uwaga większości obserwatorów niemieckiej sceny politycznej zwrócona była jednak przede wszystkim na Badenię-Wirtembergię. To tutaj działały dwie elektrownie atomowe starszego typu wybudowane jeszcze przed 1980 r., tutaj też jesienią 2010 r. doszło do burzliwych protestów w Stuttgarcie przeciwko przebudowie dworca kolejowego (projekt Stuttgart 21). Badenia-Wirtembergia zaliczana jest do grona najlepiej rozwiniętych krajów federacji z nowoczesnym przemysłem samochodowym, maszynowym i elektrotechnicznym. Można w tym wypadku mówić o społeczności regionalnej skłonnej do protestu motywowanego nie przez niekorzystne okoliczności gospodarcze, przeciwnie, przez względy i cele o charakterze postmaterialistycznym.

Wybory krajowe w Badenii-Wirtembergii przeprowadzane są według specyficznej ordynacji wyborczej. Każdy z wyborców oddaje tylko jeden głos. Wybieranych jest co najmniej 120 posłów. 70 z nich wyłanianych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, a pozostałych 50 z list partyjnych złożonych z kandydatów, którzy ponieśli porażkę w okręgach jednomandatowych. Mandaty z list partyjnych rozdzielane są pomiędzy partie na podstawie metody Sainte-Laguë (do 2006 r. wg metody d'Hondta)²⁶. Kadencja parlamentu trwa 5 lat. Kraj ten zamieszkuje ponad 10 mln obywateli, dzięki czemu deleguje on 6 przedstawicieli do Rady Federalnej. W wyborach do parlamentu krajowego Badenii-Wirtembergii (od 1952 r., kiedy utworzono Badenię-Wirtembergię w wyniku połączenia trzech mniejszych krajów) każdorazowo zwyciężała *CDU*, czterokrotnie uzyskując (1972, 1976, 1980, 1984) bezwzględną większość oddanych głosów. Kraj ten uważany jest za drugi obok Bawarii (gdzie dominującą pozycję utrzymuje *CSU*) bastion chadecji. Relatywnie silne były tutaj wpływy liberalnej *FDP*, zwłaszcza w Wirtembergii. *SPD* pozostawała wprawdzie drugą siłą polityczną, jednak tylko raz (w 1960 r.) udało się socjaldemokratom uzyskać wynik zbliżony do *CDU*. Partia Zielonych począwszy od lat osiemdziesiątych XX w. zdobyła sobie tutaj silną pozycję. Sporym sukcesem ekologów był wybór w 2002 r. Dietera Salomona na stanowisko burmistrza Fryburga Bryzgowijskiego, pierwszego dużego miasta niemieckiego, w którym na czele władz stanął polityk partii Zielonych. Sondaże przedwyborcze niezmiennie wskazywały na zwycięstwo *CDU*, jednakże w obliczu słabych notowań *FDP* nie było pewności, czy partiom koalicji uda się uzyskać większość miejsc w parlamencie, co budziło niepokój kanclerz Angeli Merkel.

²⁶ Metoda d'Hondta stosowana jest w proporcjonalnych systemach wyborczych i służy do przeliczenia liczby głosów, które padły na listy partyjne na mandaty. Metoda ta (w najprostszej formie) polega na kolejnym dzieleniu liczby głosów uzyskanych przez daną listę partyjną przez kolejne liczby całkowite (1, 2, 3, 4, 5...) i zestawianiu ich wyników z innymi listami. Metoda d'Hondta w przeciwieństwie do metody Sainte-Laguë sprzyja ugrupowaniom większym.

Tabela 5.
Wyniki wyborów do parlamentu krajowego Badenii-Wirtembergii z 2006 i 2011 r.

Partia	Wybory z 2006 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	44,2	69	39,0	60	-5,2
Zieloni	11,7	17	24,2	36	+12,5
SPD	25,2	38	23,1	35	-2,1
FDP	10,7	15	5,3	7	-5,4
Die Linke*	3,1	-	2,8	-	-0,3
Piraci	-	-	2,1	-	+2,1
Pozostałe	5,1	-	3,5	-	-1,6
łącznie	100	129	100	138	

* W 2006 r. jako WASG.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

W wyborach zwyciężyła wprawdzie CDU uzyskując 39,0% głosów (spadek poparcia o 5,2 p.p. w stosunku do wyborów z 2006 r.), jednak FDP, która poniosła dotkliwe straty, z trudem przekroczyła pięcioprocentowy próg wyborczy uzyskując 5,3% głosów (utrata 5,4 p.p. poparcia). Olbrzymi sukces odniosła partia Zielonych, otrzymując 24,2% głosów (wzrost poparcia o 12,5 p.p.) zdystansowała nie tylko FDP, ale również SPD, która uzyskała 23,1% poparcia (spadek poparcia o 2,1 p.p.). Do parlamentu ponownie nie weszła Die Linke, na którą głosowało 2,8% wyborców (spadek poparcia o 0,3 p.p.), a tuż za nią znalazła się debiutująca w wyborach do parlamentu krajowego Badenii-Wirtembergii Partia Piratów (*Piratenpartei*), na którą głosowało 2,1% wyborców. W nowym parlamencie znalazło się 60 posłów CDU, 36 z partii Zielonych, 35 SPD i 7 FDP. Oznaczało to uzyskanie minimalnej większości przez koalicję Zieloni-SPD posiadającą 71 mandatów wobec 67 mandatów koalicji CDU-FDP. Wybory z 27 marca 2011 r. okazały się przełomowe w 58-letniej historii Badenii-Wirtembergii. Po raz pierwszy CDU znalazła się poza rządem. Nowy rząd został wyłoniony po długich negocjacjach przez koalicję Zieloni-SPD, po raz pierwszy też w dziejach Niemiec premierem jednego z krajów federacji został polityk wywodzący się z partii Zielonych. Został nim 62-letni Winfried Kretschmann, jeden ze współzałożycieli partii Zielonych. W. Kretschmann, który w powyborczą noc ogłosił się faktycznym zwycięzcą, w pierwszych słowach swojego przemówienia podziękował za dokonany wybór: „Osiągnęliśmy historyczne zwycięstwo w wyborach. Chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy nas wybrali, a w szczególności tym, którzy głosowali na nas pierwszy raz i dopomogli nam w osiągnięciu tak wspaniałego wyniku”. Polityk ten słusznie dostrzegł znaczenie tych wyborców, którzy pod wpływem

awarii elektrowni Fukushima i debaty nad zamknięciem elektrowni atomowych w Niemczech, w ostatniej chwili zdecydowali się oddać swój głos na partię Zielonych. Zupełnie inne nastroje panowały w obozie *CDU*, chociaż partia pozostaje nadal zdecydowanie najsilniejszym ugrupowaniem w Badenii-Wirtembergii. Stefan Mappus, dotychczasowy premier Badenii-Wirtembergii i kandydat *CDU* na to stanowisko, skomentował wyniki w następujących słowach: „To jest gorzki dzień w historii *CDU* i – co muszę dodać – także dla mnie. Odpowiedzialność spoczywa na barkach czołowego kandydata – to ja ponoszę odpowiedzialność”. Zwracając się do zwycięzców oświadczył: „Nasz kraj znajduje się w dobrej kondycji. Życzę wam sukcesów w rządzeniu”. Rezultat wyborów był szokiem dla *CDU*. Już w pierwszych komentarzach po ogłoszeniu przybliżonych wyników wyborów próbowano znaleźć przyczyny niepowodzenia partii. Steffen Bilger, poseł *CDU* do Bundestagu, zauważył: „Przed Japonią (katastrofą w Japonii – uzup. P.K.) byliśmy w sondażach na poziomie powyżej 40%. Japonia miała swój wpływ na ten wynik”. Dokładna analiza wyników wyborów na podstawie badań przeprowadzonych przez *Forschungsgruppe Wahlen* dla telewizji *ZDF* wyjaśnia źródła sukcesu koalicji Zieloni-*SPD*. Dla 41% respondentów najważniejszym problemem była kwestia energii atomowej, dla 29% kluczowy był temat rozbudowy dworca w Stuttgarcie (Stuttgart 21), dla 22% problem reformy szkolnictwa, a dla 11% kwestia znalezienia dodatkowych miejsc pracy. W wypadku energii atomowej i szkolnictwa widoczne były deficyty *CDU* wobec Zielonych i *SPD*. Aż 53% respondentów uważało, że Zieloni poradzą sobie najlepiej z zagadnieniem energii atomowej, tylko 18% uważało, iż problem ten najlepiej rozwiąże *CDU*, a 11%, że *SPD*. Ze sprawami szkolnictwa najlepiej poradzi sobie *SPD* – tak sądziło 32% ankietowanych, *CDU* – 27%, a Zieloni – 12%. Kontrowersyjny projekt przebudowy dworca w Stuttgarcie podzielił społeczeństwo Badenii-Wirtembergii: 33% uważało, że najlepiej rozwiąże go *CDU*, 27%, że Zieloni, a 12%, że *SPD*. *CDU* bardzo dobrze wypadała w kwestiach związanych z gospodarką, bezrobociem, czy zabezpieczeniem przyszłości, gdzie zdecydowanie dystansowała zarówno *SPD*, jak i Zielonych, co świadczy o zadowoleniu z poczynań rządu w sferze gospodarki. Jednak problematyka ta nie miała aż tak istotnego wpływu na preferencje wyborców, wbrew oczekiwaniom polityków *CDU*. Istotny dla wyników wyborów był również fakt, że liderzy Zielonych i *SPD* byli bardziej pozytywnie odbierani przez wyborców aniżeli Stefan Mappus z *CDU*. Warto zauważyć, że frekwencja wyborcza w Badenii-Wirtembergii wyniosła 66,3% i była wyższa aż o 12,9 p.p. w stosunku do wyborów z roku 2006. Można zatem zgodzić się z opinią, że niekorzystny dla *CDU* i *FDP* wynik wyborów w Badenii-Wirtembergii nie wynikał ze złej oceny pracy rządu krajowego, kluczowa okazała się kwestia stanowiska partii, jak i rządu S. Mappusa, wobec zamknięcia elektrowni atomowych.

Konsekwencje marcowych wyborów. Zmiany w *FDP*

Rok 2011 ze względu na wybory do parlamentów w siedmiu krajach federacji określano często w Niemczech mianem „superroku” wyborczego. Najgorętsze i najbardziej doniosłe w skutki okazały się dwa ostatnie weekendy marcowe, kiedy przeprowadzone zostały wybory krajowe w Saksonii-Anhalt (20 marca), Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii (27 marca). Odbywały się one w chwili największego nasilenia debaty o przyszłości energetyki atomowej w Niemczech, której temperaturę podgrzała jeszcze katastrofa w Japonii, co nie pozostało bez wpływu na wyniki wyborów.

Bilans marcowych wyborów do parlamentów krajowych okazał się zdecydowanie niekorzystny dla rządzącej w Niemczech koalicji chadecko-liberalnej. *CDU* udało się wprawdzie uzyskać większe poparcie w Nadrenii-Palatynacie, co pozwoliło niemal zrównać się z *SPD*, nie zmieniło to jednak statusu partii w parlamencie w Moguncji, gdzie pozostała w opozycji. Niewielkie straty poniesione w Saksonii-Anhalt nie przeszkodziły w utrzymaniu władzy w ramach koalicji z *SPD*, ku zadowoleniu obu stron. Bolesna okazała się utrata władzy w Badenii-Wirtembergii, choć straty nie były aż tak wielkie i *CDU* pozostawała tutaj najsilniejszą partią, uniemożliwiły jednak zachowanie wspólnie z *FDP* większości w stuttgarckim Landtagu. Była to niezwykle prestiżowa porażka dla partii rządzącej w tym kraju nieprzerwanie od blisko 60 lat. To właśnie w Badenii-Wirtembergii skupiły się ostrza dwóch kluczowych debat drugiej połowy 2010 r. i początków 2011 r. – projektu Stuttgart 21 i przyszłości energetyki atomowej. Znacznie bardziej dotkliwe okazały się wyniki marcowych wyborów dla *FDP*. Liberałom nie udało się przekroczyć pięcioprocentowego progu wyborczego w Saksonii-Anhalt i Nadrenii-Palatynacie, czego następstwem jest nieobecność posłów *FDP* w tamtejszych Landtagach, a w Badenii-Wirtembergii, kraju, gdzie tradycje liberalne były bardzo silne, utracili połowę poparcia i z wielkim trudem udało się *FDP* przekroczyć 5% poparcia i wejść do parlamentu. Było to jednak zbyt mało, aby wspólnie z *CDU* ponownie utworzyć koalicję. Porażki wyborcze *FDP* miały swoje doniosłe konsekwencje. Na niepowodzeniach *CDU* i *FDP* w niewielkim stopniu skorzystała *SPD*. Socjaldemokraci w porównaniu do wyborów z marca 2006 r. zachowali poparcie w Saksonii-Anhalt, ponieśli niewielkie straty w Badenii-Wirtembergii oraz utracili niemal 10 p.p. poparcia w Nadrenii-Palatynacie. Socjaldemokraci pozostali w roli słabszego partnera w koalicji z *CDU* w Saksonii-Anhalt, zachowali władzę w Nadrenii-Palatynacie, ale musieli stworzyć tutaj koalicję z Zielonymi, a w Badenii-Wirtembergii wreszcie znaleźli się u władzy, współtworząc koalicję z Zielonymi. Tym samym bilans wyborów dla *SPD* okazał się w ostatecznym rozrachunku korzystny. Co ważne, wyniki wyborów pokazały, że partia powoli wychodzi z głębokiego kryzysu lat 2008/2009. Prawdziwym zwycięzcą i głównym beneficjentem debaty o przyszłości energetyki atomowej okazała się partia Zielonych. Zieloni uzyskali zdecydowanie większe niż dotychczas

poparcie we wszystkich trzech krajach, przy czym skala tego przyrostu była ogromna: w Saksonii-Anhalt i Badenii-Wirtembergii udało im się podwoić poparcie w stosunku do 2006 r., a w Nadrenii-Palatynacie nawet potroić. W Saksonii-Anhalt znaleźli się w parlamencie, w Nadrenii-Palatynacie także, do tego weszli w skład koalicji z *SPD*, a w Badenii-Wirtembergii udało im się zdystansować nawet *SPD* i polityk partii Zielonych po raz pierwszy stanął na czele rządu krajowego utworzonego przez zielono-czerwoną koalicję. Marcowe wybory do parlamentów krajowych potwierdziły bardzo dobre wyniki sondażowe partii Zielonych. Pozycja *Die Linke* nie uległa większym zmianom w stosunku do 2006 r., co świadczy o utrwaleniu się stabilnego elektoratu partii w trzech krajach federacji. Żadnej z pozostałych partii nie udało się przekroczyć pięcioprocentowej klauzuli zaporowej. Najbliżej tego była skrajnie prawicowa *NPD* w Saksonii-Anhalt, której niewiele zabrakło do przekroczenia progu wyborczego. Poparcie dla Partii Piratów oscylowało wokół 2%.

Niepowodzenia w marcowych wyborach do parlamentów krajowych wywołały polityczną burzę w *FDP*. W opinii wielu działaczy za taki stan odpowiedzialny był przewodniczący partii, a zarazem wicekanclerz i minister spraw zagranicznych, Guido Westerwelle. Partyjna opozycja domagała się ustąpienia Westerwellego z zajmowanych stanowisk, mimo to jego pozycja w partii była nadal silna. G. Westerwelle był autorem sukcesów *FDP* w pierwszym dziesięcioleciu XXI w. Kiedy w 2001 r. obejmował przewodnictwo w partii, *FDP* była w głębokim kryzysie. Liberałowie znajdowali się poza Landtagami w większości krajów federacji, i dość powszechne były obawy przed wyborami do Bundestagu w 2002 r. Jednak dzięki przyjęciu agresywnej strategii w trakcie kampanii wyborczej kierowanej przez G. Westerwellego i kontrowersyjnego J. Möllemanna liberałom udało się zdobyć 7,4% głosów, co było wynikiem lepszym niż w 1998 r. Po ustąpieniu i tragicznej śmierci J. Möllemanna, G. Westerwelle samodzielnie kierował *FDP*. Dał się poznać jako znakomity przywódca partii opozycyjnej i doskonały strateg, który odważnie krytykował politykę kolejnych rządów (*SPD*-Zieloni i *CDU/CSU-SPD*). Poparcie dla *FDP* stopniowo rosło i w wyborach do Bundestagu w 2005 r. na liberałów głosowało 9,8% wyborców. Po utworzeniu rządu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD* Angeli Merkel G. Westerwelle stał się faktycznym liderem opozycji w Bundestagu. Równocześnie *FDP* odzyskiwała utracone miejsca w kolejnych wyborach krajowych. Uwieńczeniem jego polityki były wybory do Bundestagu z 2009 r., które przyniosły liberałom najwyższe poparcie w dziejach *FDP* – 14,6%. Dzięki temu *FDP* weszła do rządu jako partner koalicyjny *CDU/CSU*. I na tym sukcesy G. Westerwellego się skończyły. W nowym rządzie objął on funkcję wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych. Jednakże u boku potężnego koalicyjanta liberałowie stali się tylko dodatkiem. Nie udało im się wprowadzić w życie przedwyborczych projektów dotyczących np. liberalizacji rynku pracy. Okazało się, że G. Westerwelle, wcześniej charyzmatyczny przywódca partii opozycyjnej, nie radzi sobie jako minister spraw zagranicznych. Zarzucano mu przy tym brak znajomości spraw międzynarodowych. Wkrótce na tym

polu został zdominowany przez kanclerz A. Merkel. Stał się również najmniej popularnym ministrem w rządzie, co odzwierciedlały badania sondażowe. Według sondażu Politbarometru z początków lutego 2011 r. w skali od -5 do +5 oceniany był na poziomie -1,6, podczas gdy kanclerz Angela Merkel +1,4. Jeszcze większa krytyka spadła na G. Westerwellego po tym, jak 17 marca Niemcy wstrzymały się od głosu podczas głosowania Rady Bezpieczeństwa ONZ nad rezolucją w sprawie Libii (Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973). W obliczu narastającej krytyki G. Westerwelle ogłosił na początku kwietnia decyzję o swojej rezygnacji z kandydowania na stanowisko przewodniczącego partii na zbliżającym się kongresie w Rostoku (13 maja). Prezydium partii nominowało na to stanowisko Philippa Röslera, federalnego ministra zdrowia. Kwiecień upłynął liberałom na przygotowaniach do kongresu i na negocjacjach w sprawie zmian na najważniejszych stanowiskach. Podczas kongresu zatwierdzono wybór Ph. Röslera na stanowisko przewodniczącego partii przy poparciu 95% delegatów. Jednocześnie doszło do zmian na najważniejszych stanowiskach w partii. Ph. Rösler objął również urząd wicekanclerza w miejsce G. Westerwellego oraz ministerstwo gospodarki, zastępując Rainera Brüderlego. Opuszczone przez Ph. Röslera ministerstwo zdrowia przejął Daniel Bahr. R. Brüderle objął przewodnictwo frakcji parlamentarnej *FDP*, zastępując na tym stanowisku Brigit Homburger. G. Westerwelle pozostał ministrem spraw zagranicznych. Motorem napędowym odradzającej się *FDP* miało być trio młodych polityków: Ph. Rösler (ur. 1973), D. Bahr (ur. 1976) oraz sekretarz generalny partii Christian Lindner (ur. 1979). Czekają ich jednak niezwykle trudne zadanie.

Wybory w Bremie: 22 maja 2011 r.

Brema (Wolne Hanzeatyckie Miasto Brema) jest najmniejszym krajem federacji zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby ludności. Brema deleguje trzech przedstawicieli do Bundesratu. Kraj składa się z dwóch miast leżących u ujścia Wezery do Morza Północnego – Bremy i Bremerhaven. Najsilniejszą partią w Bremie od lat jest *SPD*, która do końca lat 80. była w stanie rządzić samodzielnie, a po wyborach w 1991 r. musiała szukać koalicjanta. W latach 90. w przeciwieństwie do większości krajów federacji i wyborów do Bundestagu pozycja *CDU* w Bremie uległa wzmocnieniu, jednak pozostała ona tutaj drugą siłą. W wyborach z 13 maja 2007 r. ponownie zwyciężyła *SPD* (36,7% głosów), przed *CDU* (25,6%) i Zielonymi (16,5%). Do parlamentu weszli ponadto przedstawiciele *Die Linke* (8,4%) i *FDP* (6,0%) oraz po jednym przedstawicielu mniejszych ugrupowań – *DVU* (*Deutsche Volksunion*) oraz *BIW* (*Bürger in Wut*). *SPD* mogła wybierać partnera koalicyjnego pomiędzy *CDU* i Zielonymi, ostatecznie socjaldemokraci zdecydowali się na współpracę z Zielonymi. Prezydentem Senatu (rządu) i burmistrzem ponownie został wybrany lider bremeńskiej *SPD* – Jens Böhrnsen (od 2005 r. na czele Senatu).

Zapowiedziane na 22 maja 2011 r. wybory miały się odbyć według przepisów nowej ordynacji wyborczej, przyjętej 13 grudnia 2006 r. przez bremeńskie Zgromadzenie Obywatelskie (*Bürgerschaft*) i opartej na obywatelskim projekcie „więcej demokracji”, wspartym podpisami 20% obywateli. Obszar kraju federacji Brema został podzielony na dwa odrębne okręgi wyborcze Brema i Bremerhaven. Łącznie wybierano 83 deputowanych z obu okręgów: 68 z Bremy i 15 z Bremerhaven. Czynne prawo wyborcze po raz pierwszy zostało obniżone do 16 lat. Każdy wyborca miał prawo oddać do pięciu głosów na kandydatów umieszczonych na liście w swoim okręgu wyborczym. Klauzula 5% obowiązuje odrębnie dla każdego okręgu (dzięki temu *BIW* zdobyło mandat z Bremerhaven, pomimo że w skali całego kraju nie przekroczyło bariery 5%). Mandaty obliczane były za pomocą metody Sainte-Laguë. Kadencja Zgromadzenia Obywatelskiego nadal miała trwać cztery lata.

Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej Bremy, wysokiej stopy bezrobocia i licznych problemów społecznych rządu koalicji *SPD*-Zieloni w latach 2007-2011 odbierane były pozytywnie przez większość mieszkańców. Wpływ na to miała harmonijna współpraca wewnątrz koalicji, budująca pozytywny wizerunek Senatu w oczach obywateli. W czasie kampanii wyborczej skupiano się przede wszystkim na tematach wewnętrznych: kwestiach gospodarczych i reformie szkolnictwa. Jednak propozycje *CDU* w obszarze edukacji i ataki na politykę rządu na tym polu przyniosły więcej szkody chadecji, niż partiom rządzącym. *SPD* po raz kolejny nominowała Jensa Böhrnsena jako swego kandydata na stanowisko prezydenta Senatu, koalicjanci zaś z partii Zielonych asygnowali Karoline Linnert. Bremeńska *CDU* po raz pierwszy nominowała na ten urząd kobietę: Ritę Mohr-Lüllmann. W bardzo trudnej sytuacji znajdowała się bremeńska *FDP*. Partia targana była wewnętrznymi sporami, co doprowadziło w lipcu 2010 r. do ustąpienia z zajmowanych stanowisk (a w grudniu 2010 r. do opuszczenia szeregów partii) przez Uwe Woltematha, dotychczasowego przewodniczącego frakcji parlamentarnej *FDP* w Zgromadzeniu Obywatelskim i jednego z jej liderów. Na domiar złego sondaże przedwyborcze wskazywały, że *FDP* nie uda się przekroczyć progu wyborczego. Kandydatem partii został Oliver Möllenstädt.

Tabela 6.
Zestawienie wyników wyborów w Bremie z 2007 i 2011 r.

Partia	Wybory z 2007 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
SPD	36,7	32	38,6	36	+1,9
Zieloni	16,5	14	22,5	21	+6,0
CDU	25,6	23	20,4	20	-5,2
Die Linke	8,4	7	5,6	5	-2,8
BIW	0,8	1	3,7	1	+2,9
FDP	6,0	5	2,4	-	-3,6
Piraci	-	-	1,9	-	+1,9
DVU/NPD*	2,7	1	1,6	-	-1,1
Pozostałe	3,3	-	3,3	-	-
Łącznie	100	83	100	83	

* W 2007 r. DVU, w 2011 NPD.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

Wyniki wyborów z 22 maja 2011 r. pokazały, że rządząca koalicja SPD-Zieloni cieszy się w Bremie niesłabnącym poparciem. SPD uzyskała 38,6% głosów (o 1,9 p.p. więcej niż w 2007 r.). Jeszcze bardziej swój stan posiadania zwiększyli Zieloni, na których głosowało 22,5% (o 6,0 p.p. więcej niż 4 lata wcześniej). Po raz pierwszy w dziejach Bremy udało im się zdystansować CDU, na którą głosowało 20,4% wyborców (-5,2 p.p.). Do parlamentu dostali się także przedstawiciele *Die Linke*, którzy uzyskali 5,6% głosów (tylko w okręgu Brema przekroczyli klauzulę zaporową) oraz jeden poseł z populistycznego zrzeszenia obywatelskiego *BIW*²⁷ dzięki mandatowi w okręgu Bremerhaven. Poza parlamentem znalazła się *FDP*, która uzyskała zaledwie 2,4% głosów. Po wyborach ponownie zawiązano koalicję SPD-Zieloni, a prezydentem Senatu po raz kolejny został Jens Böhrnsen (*SPD*)²⁸.

Interpretując wyniki wyborów w Bremie nie można zapomnieć o specyficznym wielkomiejskim charakterze tego najmniejszego kraju federacji, gdzie od lat socjaldemokraci i Zieloni mieli bardzo silną pozycję. Wybory te potwierdziły notowany wcześniej w innych krajach federacji trend: wyraźny wzrost poparcia dla Zielonych oraz odradzenie się *SPD* po kryzysie. Również tutaj *CDU* i *FDP* poniosły znaczne straty. *FDP* znalazła się poza parlamentem, a jej fatalny wynik (zbliżony do najgorszego z 1999 r.) był poważnym ostrzeżeniem dla nowego kierownictwa partii. Czy zapowiedziane na wrzesień wybory w dwóch kolejnych krajach wpłynęły na zmianę tego trendu?

²⁷ Link do strony *BIW* – www.buerger-in-wut.de/cms/index.php (dostęp w marcu 2011).

²⁸ Analiza wyników wyborów w Bremie: L. Probst, *Die Bürgerschaftswahl in Bremen vom 22. Mai 2011. Triumph für Rot-Grün, „Abwahl“ der Opposition*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/2011, s. 804-819.

Uwaga. Piraci na horyzoncie! Wrześniowe wybory w Meklemburgii-Pomorzu Przednim i w Berlinie

Latem i jesienią 2011 r. uwaga niemieckiej opinii publicznej skoncentrowana była na przyszłości integracji europejskiej, w szczególności na kryzysie strefy euro oraz kolejnych próbach jego zażegnania. Wyniki sondażowe Politbarometru w okresie od początku czerwca do końca sierpnia pokazywały stabilną sytuację niemieckich partii politycznych. Poparcie dla *CDU* oscylowało w okolicach 34%, *SPD* wzrosło z 28 do 30%, Zieloni odnotowali spadek z 22 do 20%, *Die Linke* cieszyła się poparciem na poziomie 6%, a *FDP* balansowała na granicy progu wyborczego. Równocześnie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim i w Berlinie trwały kampanie wyborcze przed wyznaczonymi na wrzesień wyborami do parlamentów krajowych.

Meklemburgia-Pomorze Przednie jest najuboższym krajem w Republice Federalnej Niemiec. Zajmuje on powierzchnię ponad 23 tys. km² i zamieszkuje go 1,7 mln mieszkańców, co oznacza, że deleguje on trzech przedstawicieli do Rady Federalnej. Meklemburgia-Pomorze Przednie jest najslabiej uprzemysłowionym krajem z jedną z najwyższych w Niemczech stóp bezrobocia. W latach 90. najsilniejszą partią była tutaj *CDU*, jednak począwszy od wyborów w 1998 r. palmę pierwszeństwa przejęła *SPD*. Obie partie musiały się liczyć z wpływami postkomunistycznej *PDS* (od roku 2007 *Die Linke*). W ten sposób utrzymał się tutaj system trzech partii – *SPD*, *CDU*, *PDS*, który po wyborach w 2006 r. przekształcił się w system pięciu partii. Pozycja Zielonych i *FDP* była tutaj znacznie słabsza niż w innych krajach, za to sporą popularnością (od 2006 r.) cieszyła się skrajnie prawicowa *NPD*. W wyborach z 17 września 2006 r. zwyciężyła *SPD* 30,2% głosów, minimalnie wyprzedzając *CDU* – 28,8% poparcia. Do Landtagu w Schwerinie dostały się jeszcze *Die Linke* (16,8% głosów), *FDP* (9,6%) oraz *NPD* (7,3%). Zieloni nie przekroczyli progu wyborczego uzyskując 3,4% głosów. Taka konfiguracja partii politycznych w meklemburskim Landtagu po wyborach z 2006 r. spowodowała, że optymalnym rozwiązaniem było powołanie wielkiej koalicji *SPD-CDU*. Tym razem to socjaldemokraci byli silniejszym partnerem w koalicji i polityk z ich szeregów Erwin Sellering (od 2008 r.) został premierem. Ordynacja wyborcza w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, podobnie jak w innych krajach byłej NRD, wzorowana jest na ordynacji do Bundestagu. Podczas wyborów do meklemburskiego Landtagu wybieranych jest co najmniej 71 posłów, z czego 36 pochodzi z okręgów jednomandatowych, a co najmniej 35 z list partyjnych. Każdy wyborca otrzymuje dwa głosy: pierwszy oddaje na kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, drugi na krajową listę partyjną dowolnej partii. Mandaty przeliczane są metodą Hare-Niemeyera. Kadencja Landtagu począwszy od 2006 r. wynosi 5 lat (wcześniej trwała 4 lata).

Większość mieszkańców Meklemburgii-Pomorza Przedniego (aż 55% respondentów)²⁹ pozytywnie oceniała pracę krajowego rządu wielkiej koalicji *SPD-CDU*. Żaden poprzedni rząd nie miał tak dobrych notowań. Gabinet E. Selleringa mógł się pochwalić wieloma sukcesami w dziedzinie polityki zatrudnienia, polityki finansowej i gospodarczej. Odnotowany znaczny spadek bezrobocia, który osiągnął najniższy poziom od czasu zjednoczenia. Sporą popularnością cieszył się dotychczasowy premier rządu E. Sellering, którego aż 79% respondentów chętnie widziałoby ponownie na czele rządu. Sondaże przedwyborcze wskazywały na wyraźne zwycięstwo *SPD*. Kluczowe pozostało pytanie: kogo *SPD* wybierze jako koalicjanta? Czy socjaldemokraci pozostaną przy wielkiej koalicji i będą kontynuowali dotychczasową politykę, czy może zdecydują się na utworzenie rządu z *Die Linke*. Ton kampanii wyborczej nadawały sprawy wewnętrzne, a pomiędzy głównymi partiami nie dochodziło do ostrych spięć. Nawet w czasie telewizyjnej debaty kandydatów *SPD* i *CDU* na urząd premiera – E. Selleringa i Lorenza Caffiera – widać było wzajemny szacunek i wolę unikania konfliktogennych tematów. Wprawdzie krytycy E. Selleringa zarzucali mu, że jako osoba pochodząca z zachodnich Niemiec nie rozumie mentalności Niemców ze Wschodu, lecz zarzuty te nie odbiły się negatywnie na wysokiej ocenie kompetencji premiera wśród wyborców.

Tabela 7.

Porównanie wyników wyborów do parlamentu krajowego Meklemburgii-Pomorza Przedniego z 2006 r. oraz z 2011 r.

Partia	Wybory z 2006 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>SPD</i>	30,2	23	35,6	27	+5,4
<i>CDU</i>	28,8	22	23,0	18	-5,8
<i>Die Linke</i>	16,8	13	18,4	14	+1,6
Zieloni	3,4	-	8,7	7	+5,3
<i>NPD</i>	7,3	6	6,0	5	-1,3
<i>FDP</i>	9,6	7	2,8	-	-6,8
Piraci	-	-	1,9	-	+1,9
Pozostałe	3,9	-	3,6	-	-0,3
Łącznie	100	71	100	71	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

²⁹ M. Koschkar, S. Schoon, *Die mecklenburg-vorpommersche Landtagswahl vom 4. September 2011: Bestätigung der Großen Koalition mit sozialdemokratischen Zugewinn*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 1/2012, s. 3-18, tu s. 3.

Zgodnie z przewidywaniami wybory zakończyły się zwycięstwem *SPD*, która uzyskując 35,6% głosów odnotowała znaczny wzrost poparcia (o 5,4 p.p.). W odwrotnej sytuacji znalazła się *CDU*, która otrzymując 23% głosów, odnotowała poparcie niższe o 5,8 p.p. niż w 2006 r. *Die Linke* poparło 18,4% wyborców, co oznaczało wzrost o 1,6 p.p. Spory sukces odnieśli Zieloni, którzy dzięki uzyskaniu 8,7% głosów, po raz pierwszy od 1994 r. znaleźli się w Landtagu (wzrost poparcia o 5,3 p.p.). Skrajnie prawicowa *NPD* poniosła wprawdzie niewielkie straty (na poziomie 1,3 p.p.), jednak dzięki głosom 6% wyborców jej przedstawiciele ponownie znaleźli się w parlamencie. Silne poparcie *NPD* odnotowała głównie we wschodniej części kraju – w Meklemburgii na *NPD* głosowało 5,3% wyborców, na Pomorzu Przednim – 8,4%. Druzgocącą klęskę poniosła *FDP*, która uzyskała zaledwie 2,8% głosów i znalazła się poza parlamentem. Strata aż 6,8 p.p. poparcia okazała się dla liberałów dotkliwa. Startująca tutaj po raz pierwszy w wyborach krajowych Partia Piratów uzyskała 1,9% głosów.

Tuż po wyborach *SPD* prowadziła intensywne rozmowy koalicyjne zarówno z *CDU*, jak i z *Die Linke*, jednak zgodnie z oczekiwaniami socjaldemokracji zdecydowali się na sprawdzone rozwiązanie i ponownie zawarli porozumienie z *CDU*. Pozycja *SPD* w nowym rządzie uległa wzmocnieniu – 5 ministrów wobec 3 z *CDU*.

O ile wybory do parlamentu krajowego Meklemburgii-Pomorza Przedniego nie przyniosły większych niespodzianek, o tyle wyznaczone na dzień 18 września wybory w Berlinie zakończyły się zaskakującym rozstrzygnięciem. Berlin, obejmujący od zjednoczenia Niemiec w 1990 r. obszar Berlina Zachodniego oraz Berlina Wschodniego z lat 1949-1990, od 1991 r. ponownie jest stolicą Niemiec, a także krajem federacji. System partyjny Berlina nie wyróżniał się niczym szczególnym na tle systemu partyjnego federacji i innych krajów, zwłaszcza z byłej NRD. W Berlinie najsilniejsze były obie *Volksparteien*, przy czym w latach 90. przewagę uzyskiwała *CDU*, począwszy od wyborów w 2001 r. na czoło wysunęła się *SPD*. Mocną pozycję, zwłaszcza w okręgach we wschodniej części miasta, miała postkomunistyczna *PDS*. Tymczasem w zachodniej części większym poparciem cieszyli się Zieloni. *FDP* w latach 90. (z wyjątkiem wyborów w 1990 r.) miała w Berlinie niewielu sympatyków i w wyborach z 1994 i 1999 r. liberałom nie udało się przekroczyć progu wyborczego. Kolejne wybory (z 2001 r. i 2006 r.) przyniosły *FDP* sukces, dzięki czemu począwszy od 2001 r. utrwalił się w Berlinie system pięciopartyjny. Ordynacja wyborcza do berlińskiej Izby Posłów (*Abgeordnetenhaus*) zawiera wiele elementów wzorowanych na ordynacji do Bundestagu. Głosujący wybierają w Berlinie co najmniej 130 posłów (więcej w wypadku mandatów nadwyżkowych), z czego 78 pochodzi z okręgów jednomandatowych, gdzie wystarcza zwykła większość, pozostali – z partyjnych list krajowych. Każdy wyborca oddaje zatem dwa głosy: pierwszy na kandydata w swoim okręgu wyborczym, drugi na listę partyjną. Głosy na mandaty są przeliczane metodą Hare-Niemeyera. Kadencja berlińskiej Izby Posłów trwa 5 lat.

Na czele Senatu (rządu) berlińskiego nieprzerwanie od 2001 r. stoi polityk *SPD* Klaus Wowereit. W 2001 r. w wyniku skandalu bankowego, w który zamieszani byli przedstawiciele rządu Berlina, rozpadła się wielka koalicja *CDU-SPD*. Powołano tymczasowy rząd mniejszościowy *SPD-Zieloni*, tolerowany przez *PDS*, na którego czele stanął K. Wowereit. Po wyborach, które zakończyły się sukcesem *SPD*, po długich negocjacjach powołano w styczniu 2002 r. koalicję *SPD-PDS* z K. Wowereitem na czele. Koalicja *SPD-PDS* (od 2007 r. *SPD-Die Linke*) przetrwała kolejne wybory w 2006 r. i utrzymała się do 2011 r. Utwierdziło to mocną pozycję socjaldemokratów, a w szczególności osoby burmistrza. Czerwono-czerwony Senat K. Wowereita prowadził politykę oszczędności finansowych, aby ograniczyć zadłużenie i zrównoważyć budżet miasta. Kiedy budżet miejski zaczął się powoli konsolidować, w 2009 r. znowu został nadszarpnięty w następstwie światowego kryzysu finansowego. W wyniku sporów wewnątrz koalicji kluczowe reformy w obrębie komunikacji miejskiej i w ochronie środowiska zostały odłożone na później. W 2010 r. w mieście doszło do protestów, po tym gdy wyszło na jaw, że drogi dojazdowe do budowanego lotniska mają przebiegać gdzie indziej niż planowano. Problemów partii koalicyjnych nie potrafiła wykorzystać skłócona wewnętrznie berlińska *CDU*. Tymczasem w Berlinie i w całym Niemczech w drugiej połowie 2010 i na początku 2011 r. w sondażach rosły notowania Zielonych, osiągając (a nawet przekraczając) w Berlinie poziom *SPD*. Już w listopadzie 2010 r. charyzmatyczna przewodnicząca frakcji Zielonych w Bundestagu Renate Künast otrzymała nominację Zielonych na partyjnego kandydata do urzędu burmistrza w Berlinie. Po wiosennych sukcesach wśród Zielonych ponownie ożyła debata na temat przyszłości partii, przypominająca dawne spory pomiędzy fundamentalistami (*Fundis*) i realistami (*Realis*). Niektórzy berlińscy politycy widzieli w swej partii trzecią *Volkspartei*, gotową do rządzenia i zawierania koalicji z innymi partiami. Zieloni w swej kampanii starali się podejmować wszystkie ważniejsze tematy, nie skupiali się tylko na sprawach związanych z ochroną środowiska. Zieloni mieli stać się partią integrującą różne środowiska w myśl hasła „Miasto dla wszystkich” („*Eine Stadt für Alle*”). Dobre notowania sondażowe Zielonych i charyzma liderki ekologów pobudziły socjaldemokratów, a w szczególności K. Wowereita, do aktywnej kampanii wyborczej. Jednak *SPD* i Zieloni starali się unikać bezpośrednich konfrontacji, gdyż oba ugrupowania najchętniej widziały się jako przyszłych partnerów koalicyjnych. Kluczową kwestią było, która partia zdobędzie więcej głosów i kto stanie na czele Senatu. W czasie trwania kampanii wyborczej K. Wowereit brał udział w licznych spotkaniach z wyborcami, podczas których wysłuchiwał ich problemów i starał się im zaradzić, a w licznych wywiadach skupiał się na najtrudniejszych sprawach miasta – projekcie przebudowy węzła komunikacyjnego autostrady A 100 i nowym lotnisku. Atutem *SPD* była jego popularność, dobra znajomość lokalnych warunków, a także życzliwy stosunek do obywateli, co wykorzystali specje od *public relations*: w mediach i na plakatach pokazywano „ludzką” twarz kandydata. *Die Linke*, dotychczasowy partner koalicyjny *SPD*,

w czasie kampanii zwracała uwagę na aspekty społeczne zgodnie z mottem „Socjalny Berlin” („*Das soziale Berlin*”), a głównym reprezentantem został Harald Wolf. Opozycyjna *CDU* przedstawiała się w czasie kampanii jako jedyna realna siła mieszczańska mogąca stawić czoło trzem partiom lewicowym. Lider berlińskiej chadecji Frank Henkel starał się jednak uczynić z *CDU* w Berlinie partię politycznego środka, gotową do zawarcia koalicji z *SPD*, ewentualnie z Zielonymi, pomimo odmiennych stanowisk w wielu kluczowych kwestiach. Chadecy, dla których kwestia bezpieczeństwa była od lat oczkiem w głowie, nie próbowali wykorzystać serii podpaleń samochodów w połowie sierpnia, jako pretekstu do zajadłych ataków na rząd K. Wowereita. Sondaże przedwyborcze w Berlinie z początku września wskazywały na zwycięstwo *SPD* (ok. 30% głosów), przed *CDU* (ok. 22-23%), Zielonymi (ok. 15%) oraz *Die Linke* (11%). Pograżona w kryzysie *FDP* balansowała na poziomie 2-3%, a coraz większą popularność zyskiwała Partia Piratów, która lokowała się na granicy progu wyborczego (5%).

Tabela 8.

Wyniki wyborów w Berlinie z 2006 i 2011 r.

Partia	Wybory z 2006 r.		Wybory z 2011 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>SPD</i>	30,8	53	28,3	47	-2,5
<i>CDU</i>	21,3	37	23,4	39	+2,1
Zieloni	13,1	23	17,6	29	+4,5
<i>PDS/Die Linke*</i>	13,4	23	11,7	19	-1,7
Piraci	-	-	8,9	15	+8,9
<i>FDP</i>	7,6	13	1,8	-	-5,8
<i>TP</i>	0,8	-	1,5	-	+1,5
Pozostałe	13,3	-	6,8	-	-6,5
Łącznie	100	149	100	149	

* W 2006 r. w wyborach w Berlinie *PDS* i *WASG* startowały odrębnie – *PDS* uzyskała 13,4% głosów, *WASG* 2,9%. W 2011r. wspólnie wystartowali jako *Die Linke* (po zjednoczeniu w 2007 r.).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

Wyniki wyborów w większości wypadków pokrywały się z badaniami sondażowymi. W Berlinie zwyciężyła *SPD* uzyskując 28,3% głosów (-2,5 p.p. w stosunku do wyborów z 2006 r.). Wynik socjaldemokratów był dla nich w pewnym sensie rozczarowaniem, gdyż liczone na co najmniej 30% głosów. Na drugim miejscu znalazła się *CDU* z 23,4% głosów (wzrost o 2,1 p.p.), która w ostatnich dniach kampanii zdołała przekonać do siebie niezdecydowaną część wyborców. Zieloni uzyskali 17,6% głosów, co było wynikiem lepszym

o 4,5 p.p. Niemniej w obliczu ogromnej popularności Zielonych i R. Künast jesienią 2010 r. i wiosną 2011 r. wynik ten był dla nich sporym rozczarowaniem. Straty poniosła współrządzająca Berlinem od 2002 r. *Die Linke*, na którą głosowało 11,7% wyborców (wynik gorszy o 1,7 p.p. od wyniku *PDS* w 2006 r.). Nie można jednak zapomnieć, że wówczas *PDS* (13,4%) i *WASG* (2,9%) startowały odrębnie. Jeszcze większe straty odnotowali liberałowie, na których głosowało 1,8% wyborców (spadek o 5,8 p.p.). *FDP* zdołała utrzymać przy sobie niespełna 1/4 dotychczasowego elektoratu, co było dla partii prawdziwą katastrofą. Tym samym w berlińskiej Izbie Posłów zabrakło miejsca dla przedstawicieli *FDP*, która nie przekroczyła progu wyborczego. Był to najgorszy w historii wynik *FDP* w Berlinie. Ogromny sukces odniosła natomiast Partia Piratów, na którą głosowało 8,9% wyborców i był to debiut Piratów w berlińskich wyborach. Nowa partia cieszyła się największym poparciem młodych wyborców: w grupie wiekowej 18-29 lat głosowało na nią 15% wyborców. Wśród jej elektoratu wyróżnili się z jednej strony bezrobotni (16% głosujących), a z drugiej osoby z wyższym wykształceniem (15%). Partia Piratów zyskała poparcie głównie kosztem elektoratu *Die Linke*, *FDP* oraz Zielonych. Był to również sukces osobisty lokalnego lidera partii Andreasa Bauma. Wejście do berlińskiej Izby Posłów 15 delegatów Partii Piratów znacznie skomplikowało rozmowy koalicyjne na temat utworzenia rządu koalicyjnego w Berlinie. Na 149 miejsc w Izbie Posłów *SPD* miała 47, *CDU* 39, Zieloni 29, *Die Linke* 19, Piraci 15. Minimalna większość wynosiła 75 mandatów, co oznaczało, że dotychczasowa koalicja *SPD-Die Linke* na pewno nie utrzyma się u władzy. Po wyborach rozpoczęły się intensywne rozmowy koalicyjne *SPD* z Zielonymi. Ewentualna czerwono-zielona koalicja była oczekiwana przez obie partie, jak również przez większość mieszkańców miasta. Kiedy 23 września ogłoszono, że zawarto porozumienie w kluczowych kwestiach, np. dalszej rozbudowy ze środków federalnych węzła komunikacyjnego A100, wydawało się, że powołanie koalicji *SPD-Zieloni* jest kwestią kilku dni. Tymczasem doszło do nagłego zwrotu akcji. Ze strony *SPD* padło oświadczenie, że nawet w wypadku niepozyskania środków federalnych na dokończenie budowy węzła A100 koalicja będzie za tym, aby dokończyć budowę ze środków Berlina, co wywołało protesty ze strony Zielonych i stało się pretekstem do zerwania rozmów. Perspektywa takiej koalicji mającej za sobą minimalną większość dwóch głosów w Izbie Posłów budziła spore niepokoje. Po niepowodzeniu rozmów na linii *SPD-Zieloni* socjaldemokraci rozpoczęli rozmowy z *CDU*, które zakończyły się powołaniem wielkiej koalicji *SPD-CDU*, a burmistrzem ponownie został Klaus Wowereit³⁰.

Sukces wyborczy w Berlinie zwrócił uwagę większości obserwatorów niemieckiej sceny politycznej na Partię Piratów. Była ona tworem stosunkowo młodym. Została utworzona we wrześniu 2006 r. w Berlinie i wzorowała się

³⁰ Szerzej o wyborach w Berlinie: O. Niedermayer, *Die Berliner Abgeordnetenhaus vom 18. September 2011: Grün war nur die Hoffnung, die Realität ist rot-schwarz*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 1/2012, s. 18-34.

na powstałej w styczniu 2006 r. w Sztokholmie szwedzkiej Partii Piratów. Utożsamiała się z międzynarodowym ruchem dążącym do większej swobody w Internecie, stała się więc swego rodzaju produktem rewolucji informacyjnej. Opowiada się za swobodą wymiany plików w sieci, ograniczeniem monitorowania obywateli przez policję za pomocą nowoczesnych środków informatycznych, postulując jednocześnie wzmocnienie ochrony danych osobowych. Pod względem orientacji politycznej Piraci nie deklarowali się ani jako partia lewicowa, ani prawicowa. W pierwszych miesiącach swej działalności Partia Piratów nie zyskała większego poparcia, a liczba jej członków wahała się poniżej 1000 osób. Pierwszą próbą wypłynięcia na szerokie wody polityki były wybory w Hesji 27 stycznia 2008 r., które nie przyniosły Piratom większych sukcesów (0,3% głosów). Jednak w czasie kampanii wyborczej udało im się dotrzeć ze swoimi postulatami do szerszej grupy osób, co miało zapoczątkować w przyszłości. Jednocześnie zaczęto budować zręby struktury organizacyjnej partii, która swą siecią objęła wszystkie kraje federacji. Partia Piratów wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego (7 czerwca 2009 r.) uzyskując w skali całych Niemiec 0,9% głosów. Jeszcze lepszy wynik uzyskali Piraci w wyborach do Bundestagu z 27 września 2009 r. zdobywając 2,0% głosów, co plasowało ich na szóstym miejscu w Niemczech (przed *NPD*). Tym samym była to najsilniejsza partia spośród tych, którym nie udało się przekroczyć progu wyborczego. Po wyborach do Parlamentu Europejskiego lawinowo zaczęła zwiększać się liczba członków Partii Piratów: z około 1000 na początku 2009 r., poprzez 9000 w czasie wyborów do Bundestagu, aż po 12 000 w połowie roku 2010³¹. Piraci największym poparciem cieszyli się wśród najmłodszej grupy wyborców, najczęściej z wykształceniem wyższym, bądź uczących się. W 2011 r. Partia Piratów wzięła udział we wszystkich wyborach do parlamentów krajowych uzyskując na ogół wyniki na poziomie 2%. Prawdziwym przełomem okazał się sukces w wyborach krajowych w Berlinie, dzięki którym Piraci stali się widocznymi na ogólnoniemieckiej scenie politycznej i zostali dostrzeżeni we wszystkich badaniach sondażowych, gdzie poparcie dla nich przekraczało 5%. Na przykład w pierwszym badaniu październikowym Politbarometru (*Forschungsgruppe Wahlen*) przeprowadzonym dla telewizji ZDF 5 października poparcie dla Partii Piratów deklarowało 6% Niemców. Zastanawiające jest szersze tło sukcesów partii. Wzrost poparcia dla niej wpisuje się w obserwowany od dłuższego czasu na niemieckiej scenie politycznej klimat zniechęcenia do istniejącego układu partyjnego oraz mobilizacji obywateli w społecznym proteście. Jest charakterystyczne, że wzrost poparcia dla Piratów wiązał się w ostatnich miesiącach ze znaczącym spadkiem notowań Zielonych, o których jeszcze wiosną mówiono jako o nowej wielkiej partii ogólnospołecznej (*Volkspartei*), mogącej dołączyć do *CDU/CSU* oraz *SPD*. Potwierdzają to nie tylko wyniki wyborów w Berlinie i słabszy od spodzie-

³¹ O początkach Partii Piratów: O. Niedermayer, *Erfolgsbedingungen neuer Parteien in Parteiensystem am Beispiel der Piratenpartei Deutschland*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ nr 4/201, s. 838-854 (zwłaszcza s. 843-854; zestawienie liczby członków s. 846).

wanego wynik Zielonych, ale także pogarszające się wyniki sondażowe (16% w badaniach z 5 października). Po wiosennych sukcesach Zielonych przez partię przetoczyła się wewnętrzna debata na temat jej przyszłości. Wydaje się, że dla części tradycyjnego elektoratu Zielonych taka transformacja okazała się trudna do zaakceptowania, dzięki czemu otworzyła się możliwość zaistnienia nowego antysystemowego ugrupowania. Również tematy, które budziły największe zainteresowanie niemieckiej opinii publicznej wczesną jesienią 2011 r., nie wiązały się z ekologią i stwarzały szansę dla Piratów. Nie ulega wątpliwości, że zaskakujące wypłynięcie na szersze wody Partii Piratów będzie miało ożywczy wpływ na skostniały niemiecki system partyjny.

Bilans wyborów krajowych w 2011 r.

Wybory do parlamentów siedmiu krajów federacji przeprowadzone w 2011 r. przyniosły kilka zaskakujących rozstrzygnięć, a w czterech krajach (Hamburg, Nadrenia-Palatynat, Badenia-Wirtembergia oraz Berlin) doprowadziły do powstania nowych koalicji rządzących. W Saksonii-Anhalt, Bremie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim zachowane zostało status quo. Marcowe wybory do Landtagów w Nadrenii-Palatynacie oraz Badenii-Wirtembergii pokazały, jak istotny wpływ na sukces jednej z partii (w tym wypadku partii Zielonych) może mieć ogólnokrajowa debata dotycząca bezpośrednio jej fundamentalnych postulatów. Wybory te pokazały istotne trendy w niemieckim systemie partyjnym zarówno na poziomie poszczególnych krajów, jak i federacji. Z perspektywy największych partii bilans wyborów przedstawiał się następująco:

- *CDU* – bilans raczej niekorzystny. *CDU* straciła władzę w Hamburgu i Badenii-Wirtembergii, pozostała u władzy w Saksonii-Anhalt (jako silniejszy partner wspólnie z *SPD*) oraz weszła w skład koalicji z *SPD* (jako słabszy partner w Berlinie). W Nadrenii-Palatynacie, Bremie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim chadecy pozostają nadal w opozycji. W stosunku do poprzednich wyborów *CDU* uzyskała większe poparcie w Nadrenii-Palatynacie i Berlinie, a straciła w Hamburgu, Saksonii-Anhalt, Badenii-Wirtembergii, Bremie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim.

- *FDP* – bilans zdecydowanie niekorzystny. *FDP* straciła poparcie we wszystkich krajach z wyjątkiem Hamburga, gdzie liberałom udało się przekroczyć próg wyborczy i wejść do parlamentu. Ubytek elektoratu w większości krajów był bardzo znaczny, sięgając poziomu 75% (Berlin). W wyniku niepowodzeń wyborczych *FDP* straciła miejsce w parlamentach Saksonii-Anhalt, Nadrenii-Palatynatu, Bremy, Meklemburgii-Pomorza Przedniego i Berlina. W Badenii-Wirtembergii liberałowie z wielkim trudem utrzymali się w Landtagu, lecz utracili status partii współrządzącej.

- *SPD* – bilans raczej korzystny. Rok 2011 był dla *SPD* udany. Wprawdzie partii udało się uzyskać większe poparcie tylko w krajach na północy Nie-

miec – Hamburgu, Bremie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim – w stosunku do poprzednich wyborów, jednak zważywszy na to w jak głębokim kryzysie SPD znajdowała się w 2009 r., wyniki te należy uznać za obiecujące. Socjaldemokraci wzmocnili swą pozycję w Radzie Federalnej w 2011 r. i znaleźli się w koalicjach rządzących we wszystkich siedmiu krajach, w których odbywały się wybory. Najbardziej dotkliwa dla socjaldemokratów okazała się utrata sporej liczby głosów w Nadrenii-Palatynacie, co zmusiło ich do utworzenia koalicji z Zielonymi w miejsce samodzielnych rządów.

- Zieloni – bilans zdecydowanie korzystny. Zieloni odnotowali wyraźny wzrost poparcia we wszystkich wyborach do parlamentów krajowych przeprowadzonych w 2011 r. Udało im się wejść w skład koalicji z SPD w Nadrenii-Palatynacie i Badenii-Wirtembergii oraz pozostać w koalicji z socjaldemokratami w Bremie, Meklemburgii-Pomorzu Przednim. Historycznym sukcesem Zielonych było wejście do koalicji w Badenii-Wirtembergii w roli silniejszego partnera i po raz pierwszy w dziejach objęcie teki premiera rządu krajowego przez przedstawiciela partii. W Hamburgu (po rozpadzie koalicji z CDU), Saksonii-Anhalt i Berlinie Zieloni znaleźli się w opozycji. W obu wrześniowych wyborach poparcie dla Zielonych nie było tak duże jak tego oczekiwano.

- *Die Linke* – bilans neutralny. *Die Linke* niemal we wszystkich wyborach krajowych 2011 r. odnotowała zbliżone wyniki do poprzednich wyborów. Największe straty poniesiono w Berlinie, gdzie *Die Linke* straciła władzę w ramach koalicji z SPD. Zachowała się znaczna różnica w poparciu dla *Die Linke* pomiędzy krajami z byłej NRD, a starymi krajami federacji.

- Mniejsze partie. Spośród mniejszych partii, żadna nie odniosła spektakularnych sukcesów z wyjątkiem Partii Piratów. Skrajnie prawicowa NPD zdołała utrzymać się w parlamencie Meklemburgii-Pomorza Przedniego, pomimo utraty 1,3 p.p. poparcia. W pozostałych wyborach nie udało się im przekroczyć progu wyborczego. W wypadku NPD (podobnie jak *Die Linke*) widać znacznie większe poparcie w krajach dawnej NRD niż na zachodzie Niemiec. Pozostałe partie, głównie różnego rodzaju ugrupowania populistyczne lub partie regionalne, nie zbliżyły się do poziomu progu wyborczego. Tylko BIW w Bremie zdobyła mandat bezpośredni.

Wyniki wyborów do parlamentów krajowych, a także badania sondażowe wskazały na kilka zmian dokonujących się w ramach niemieckiego systemu partyjnego. Obie wielkie partie ogólnospołeczne (*Volksparteien*) utrzymały swoją pozycję, przy niewielkiej przewadze CDU w skali całych Niemiec. SPD, choć wzmocniła swą pozycję w kilku krajach federacji i wydobyła się z kryzysu lat 2008/2009, pozostaje nieco w tyle za swą główną konkurentką. Zieloni po wiosennych sukcesach w drugiej połowie 2011 r. stracili nieco na znaczeniu. Nadal pozostają najsilniejszą spośród „średnich” partii. *Die Linke* utrzymała swoją dotychczasową pozycję, przy zachowaniu zróżnicowanego poparcia pomiędzy wschodem i zachodem Niemiec. Poparcie dla FDP po serii porażek w wyborach krajowych i fatalnych notowaniach sondażowych spadło poniżej poziomu 5%, co może skutkować brakiem liberałów w kolejnym Bundestagu.

W ostatnich miesiącach 2011 r. na scenę wkroczyła Partia Piratów, która po sukcesie w Berlinie, również w sondażach przekracza 5% poparcia. Gdyby uwzględnić wyniki wyborów do parlamentów krajowych oraz badania sondażowe z końca 2011 r., można by przyjąć, że niemiecki system partyjny nadal składa się z pięciu partii, przy czym miejsce *FDP* zajęłaby Partia Piratów.

Wybory do siedmiu parlamentów krajowych przeprowadzone w 2011 r. potwierdziły istniejącą w sondażach od czasu wyborów do Bundestagu z 27 września 2009 r. tendencję, której głównym przejawem był stały spadek poparcia dla *FDP* z jednej strony oraz wzrost notowań partii opozycyjnych – *SPD*, a zwłaszcza Zielonych. Osłabienie poparcia dla liberałów wynikało po części z rozczarowania zwolenników *FDP* jej rolą jako słabszego partnera w rządzie, co skutkowało ustępstwami na rzecz partii chadeckich i porzuceniem wielu elementów własnego programu, ale przede wszystkim było następstwem kryzysu przywództwa w partii. W tym samym czasie partie chadeckie zdołały utrzymać swój stan posiadania. Natomiast pozostająca od 2009 r. w opozycji na szczeblu federalnym *SPD* zdołała odbudować swoją pozycję. Na wyraźny wzrost poparcia dla partii Zielonych jesienią 2010 r. i wiosną 2011 r. istotny wpływ miały debaty wokół projektu Stuttgart 21, a zwłaszcza wokół przyszłości energetyki atomowej. Po ich wygaśnięciu w drugiej połowie roku minął szczytowy okres popularności partii ekologów. Pojawiła się wówczas nowa siła – Partia Piratów – dla której kluczową kwestią jest wolność w Internecie, a debata i związane z nią protesty wokół ACTA przyczyniły się do wzrostu jej popularności. Nieco na uboczu pozostaje *Die Linke*, która w wyborach krajowych 2011 r. odnotowała z reguły podobne wyniki jak w poprzednich wyborach. Niepokojący dla kierownictwa *Die Linke* był spadek poparcia w badaniach sondażowych w stosunku do roku 2009, co było następstwem odzyskiwania przez *SPD* części jej lewicowego elektoratu (głównie w zachodnich krajach federacji). Swego rodzaju bilans zamknięcia roku 2011 stanowią pierwsze badania sondażowe w 2012 r. (*Politbarometer* dla telewizji *ZDF*), gdzie *CDU/CSU* cieszyła się poparciem 36% ankietowanych, *SPD* 31%, Zieloni 15%, *Die Linke* 6%, Piraci 4%, *FDP* 4%, pozostałe 4%.

Wiosna 2012: przedterminowe wybory w Kraju Saary, Szlezwiku-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii

W roku 2012 w żadnym z krajów federacji nie planowano przeprowadzenia wyborów parlamentarnych. Tymczasem w wyniku splotu różnych nieprzewidzianych wydarzeń wiosną 2012 r. w aż trzech z nich odbyły się przedterminowe wybory. Początek roku upłynął Niemcom na roztrząsaniu kulisów afery związanej z osobą prezydenta Christiana Wulffa, przyczyn jego ustąpienia, kryzysu instytucji prezydenta i wyborze jego następcy. Niejako w tle toczyła się ogólnoeuropejska debata na temat własności intelektualnej i wolności w Internecie pobudzona przyjęciem przez Radę Unii Europejskiej umowy ACTA w listopadzie 2011 r. Wprawdzie rząd niemiecki nie zdecydował się podpisać w styczniu 2012 r. umowy ACTA (4 lipca Parlament Europejski odrzucił porozumienie), jednak nie powstrzymało to fali protestów i samej debaty, która była na rękę Partii Piratów. W styczniu 2012 r. upadła koalicja CDU-FDP-Zieloni w Kraju Saary, w marcu przyjęto wniosek o samorozwiązanie Landtagu w Nadrenii Północnej-Westfalii, a w Szlezwiku-Holsztynie wyznaczono na maj nowe wybory na podstawie poprawionej ordynacji wyborczej.

Kraj Saary należy do grona najmniejszych krajów federacji. Zamieszkuje go nieco ponad milion mieszkańców, a rząd krajowy deleguje trzech przedstawicieli do Rady Federalnej. W obowiązującej w Kraju Saary ordynacji wyborczej do wyborów krajowych liczba mandatów w Landtagu określona została na stałym poziomie i wynosi 51, z czego 41 mandatów pochodzi z list okręgowych wystawionych przez partie w trzech okręgach wyborczych (Saarbrücken, Saarlouis, Neunkirchen), a 10 z partyjnych list krajowych. Podobnie jak w Badenii-Wirtembergii wyborca oddaje tylko jeden głos, za pomocą którego głosuje zarówno na listę okręgową, jak i krajową danej partii³². Głosy na mandaty przeliczane są metodą d'Hondta, a partie polityczne obowiązują pięcioprocentowy próg wyborczy. Kadencja parlamentu trwa 5 lat. Współczesny system partyjny Kraju Saary wyróżnia się na tle innych landów tym, że niezwykle silną pozycję ma tutaj *Die Linke*. Pozycję tę partia zawdzięcza osobistej popularności byłego premiera rządu krajowego i jednego z liderów partii – Oskara Lafontaine'a. W 2009 r. *Die Linke* uzyskała aż 21,3% głosów, co w obliczu niechęci pozostałych partii do współpracy z *Die Linke* doprowadziło do zawarcia nietypowej koalicji CDU-FDP-Zieloni, tzw. koalicji jamajskiej. Nowy rząd, na którego czele stanął Peter Müller (CDU), dysponował niewielką większością 27 mandatów wobec 24 mandatów lewicowej opozycji (SPD i *Die Linke*). Pozycja rządu P. Müllera nie była mocna, a współpraca w łonie koalicji złożonej z trzech różnych ugrupowań była niełatwa. Latem P. Müller ustąpił ze stanowiska, a jego miejsce na czele rządu zajęła Annegret Kramp-Karrenbauer (CDU). Nowa szefowa rządu krajowego chciała wzmocnić pozycję rządu poprzez za-

³² Przykładowa karta do głosowania z okręgu Saarbrücken (dostęp w kwietniu 2013 r.): http://www.saarland.de/dokumente/thema_wahlen/Muster-Stimmzettel_WK_SB.pdf.

warcie wielkiej koalicji z *SPD*. 6 stycznia 2012 r. ogłoszono rozpad koalicji rządowej, a 26 stycznia m.in. dzięki poparciu *CDU* i *SPD* rozwiązano parlament. W czasie kampanii wyborczej, która odbyła się w cieniu wyborów prezydenckich, eksponowano przede wszystkim tematy lokalne: walkę z bezrobociem, problem zadłużenia kraju, czy też reformę szkolnictwa, a 7 na 10 wyborców było niezadowolonych z poczynań koalicji jamańskiej. 25 marca przeprowadzono wybory, które zakończyły się zwycięstwem *CDU* – 35,2% (wzrost o 0,7 p.p. w stosunku do 2009 r.) przed *SPD* – 30,6% (wzrost o 6,1 p.p.). Znaczne straty poniosła *Die Linke* – 16,1% poparcia (-5,2 p.p.) – jednak pozostała trzecią siłą w Kraju Saary. Zieloni, na których głosowało 5% wyborców (-0,9 p.p.), z wielkim trudem utrzymali się w parlamencie, a *FDP* po otrzymaniu zaledwie 1,2% głosów (ubytek aż 8,0 p.p.) nie weszła do parlamentu. Spory sukces odniosła Partia Piratów, która pomimo ogromnych problemów organizacyjnych uzyskała 7,4% głosów, dystansując zarówno Zielonych, jak i *FDP*. Nie bez wpływu na sukces Piratów – podobnie jak to miało miejsce w marcu 2011 w wypadku partii Zielonych i debacie o przyszłości energetyki atomowej – były protesty i debata wokół ACTA. Po wyborach powołany został rząd wielkiej koalicji *CDU-SPD*, na którego czele stanęła ponownie A. Kramp-Karrenbauer. Koalicja *CDU-SPD* mogła liczyć na poparcie 36 spośród 51 posłów zasiadających w Izbie Posłów Kraju Saary³³.

Tabela 9.

Porównanie wyników wyborów do Landtagu Kraju Saary w 2009 i 2012 r.

Partia	Wybory z 2009 r.		Wybory z 2012 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>CDU</i>	34,5	19	35,2	19	+0,7
<i>SPD</i>	24,5	13	30,6	17	+6,1
<i>Die Linke</i>	21,3	11	16,1	9	-5,2
Piraci	-	-	7,4	4	+7,4
Zieloni	5,9	3	5,0	2	-0,9
<i>FDP</i>	9,2	5	1,2	-	-8,0
Pozostałe	4,6	-	4,5	-	-0,1
łącznie	100	51	100	51	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie oficjalnych wyników wyborów.

Powodem rozpisania przedterminowych wyborów w Szlezwiku-Holsztynie (kraj ten deleguje czterech przedstawicieli do Bundesratu) była nieprecyzyjna ordynacja wyborcza, która została zaskarżona przez partie opozycyjne.

³³ Dokładna analiza wyborów w Kraju Saary: J. R. Winkler, *Die saarländischer Landtagswahl vom 25. März 2012: Von Jamaika zum Großen Koalition*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” 3/2012, s. 507-524.

Poprzednie wybory (z 27 września 2009 r.) zakończyły się minimalnym zwycięstwem koalicji *CDU-FDP* wynikającym nie tyle z większego poparcia dla nich niż dla partii opozycyjnych *SPD*, Zieloni, *Die Linke*, *SSW* (46,4% wobec 48,1%), ile z nie do końca sprecyzowanej w ordynacji wyborczej zasadzie rozdziału mandatów nadwyżkowych, która pozwoliła koalicji *CDU-FDP* uzyskać 46 mandatów wobec 45 dla partii opozycyjnych. Na czele rządu stanął Peter Harry Carstensen (*CDU*). Partie opozycyjne zaskarżyły wyniki wyborów do Krajowego Trybunału Konstytucyjnego Szlezwiku-Holsztyna, który 30 sierpnia 2010 r. wydał orzeczenie nakazujące doprecyzowanie prawa wyborczego do 31 maja 2011 r. i przeprowadzenie nowych wyborów w oparciu o znowelizowaną ordynację wyborczą w terminie do 30 września 2012 r. Wybory odbyły się 6 maja 2012 r.³⁴ i zakończyły się porażką koalicji *CDU-FDP*, której nie udało się zachować władzy. Wprawdzie *CDU* ponownie uzyskała największą liczbę głosów – 30,8% (spadek o 0,7 p.p. w stosunku do 2009 r.), jednak liberałowie ponieśli znaczne straty uzyskując 8,2% głosów (-6,7 p.p.). Na *SPD* głosowało 30,4% wyborców (+5,0 p.p.), a na Zielonych 13,2% (+0,8 p.p.). *Die Linke*, na którą głosowało 2,8% wyborców (-3,2 p.p.), nie weszła do parlamentu. Spory sukces odniosła Partia Piratów, która uzyskała 8,2% poparcia (+6,4 p.p.). Do parlamentu dostali się również przedstawiciele partii mniejszości duńskiej *SSW*, dla której nie ma zastosowania 5% klauzula zaporowa. Powołany został rząd koalicji *SPD-Zieloni-SSW* Torstena Albiga, który w kilońskim Landtagu dysponuje minimalną większością 35 głosów koalicji wobec 34 głosów opozycji, przy czym w niektórych sytuacjach może on liczyć na wsparcie posłów Partii Piratów. Wybory z 6 maja 2012 r. pokazały pewną stabilizację systemu partyjnego w Szlezwiku-Holsztynie, jednak niewielkie zmiany poparcia dla największych partii politycznych (w tym utrata poparcia przez liberałów) i poprawiona ordynacja wyborcza doprowadziły do zmiany koalicji rządzącej³⁵.

³⁴ W ordynacji obowiązujących podczas wyborów z 6 maja 2012 r. nie uwzględniono mandatów nadwyżkowych, ani wyrównawczych. Wcześniej mogło ich być maksymalnie 40 (w 2009 r. było ich 36). Stąd różnica w liczbie mandatów.

³⁵ Analiza wyborów w Szlezwiku-Holsztynie: P. Horst, *Die schleswig-holsteinische Landtagswahl vom 6. Mai 2012: SPD, Grüne und SSW bilden erste Dänen-Ampel*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ 3/2012, s. 524-543.

Tabela 10.
Zestawienie wyników wyborów w Szlezwiku-Holsztynie w 2009 i 2012 r.

Partia	Wybory w 2009 r.		Wybory w 2012 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	31,5	32	30,8	22	-0,7
SPD	25,4	25	30,4	22	+5,0
Zieloni	12,4	12	13,2	10	+0,8
FDP	14,9	14	8,2	6	-6,7
Die Linke	6,0	6	2,3	-	-3,7
Piraci	1,8	-	8,2	6	+6,4
SSW	4,3	4	4,6	3	+0,3
Pozostałe	3,7	-	2,3	-	
łącznie	100	95	100	69	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie oficjalnych wyników wyborów.

Tydzień po wyborach w Szlezwiku-Holsztynie odbyły się wybory w najludniejszym kraju federacji – Nadrenii Północnej-Westfalii. Kraj ten zamieszkuje ok. 18 milionów mieszkańców, co sprawia, że w Radzie Federalnej reprezentuje go sześciu przedstawicieli. W wyniku wyborów z 9 maja 2010 r. u władzy znalazł się rząd mniejszościowy koalicji *SPD-Zieloni*, tolerowany przez *Die Linke*. W praktyce oznaczało to, że pozycja rządu Hannelore Kraft była słaba, uzależniona od woli *Die Linke*, która gotowa była poprzeć niektóre inicjatywy rządowe. Mimo to rząd przetrwał ponad półtora roku, a kością niezgody okazał się rządowy projekt budżetu, który nie zyskał poparcia Landtagu. Stało się to powodem rozwiązania parlamentu (14 marca 2012 r.) i rozpisania nowych wyborów na dzień 13 maja 2012 r. Wybory przyniosły zwycięstwo partiom rządzącej koalicji *SPD-Zieloni*. Na socjaldemokratów głosowało 39,1% wyborców (wzrost o 4,6 p.p.), a partia Zielonych niemal utrzymała swój stan posiadania uzyskując 11,3% poparcia (-0,9 p.p.). Spore straty ponieśli chadecy uzyskując tym razem 26,3% głosów (spadek poparcia o 8,6 p.p.), a liberałowie (8,6% głosów) zwiększyli nawet swój stan posiadania o 1,9 p.p. Wynik pogrążonej w kryzysie *FDP* jest o tyle zaskakujący, że nie można wykluczyć celowego wsparcia liberałów przez część chaddeckiego elektoratu na podstawie tzw. zasady dzielenia głosów³⁶, aby wzmocnić potencjalnego koalicjanta. Nie ulega wątpliwości, że *FDP* udało się przejąć część

³⁶ Zasada dzielenia głosów wynika ze specyfiki stosowanego w Niemczech mieszanego systemu wyborczego, gdzie wyborca oddaje dwa głosy. Pierwszy głos oddawany jest na kandydata w okręgu jednomandatowym (z reguły reprezentującego silną partię), a drugi na listę partyjną. Niekiedy zdarza się, że część elektoratu wielkich partii postanawia wesprzeć potencjalnego koalicjanta oddając na swój drugi głos. Faktem jest, że w wyborach w Nadrenii Północnej-Westfalii stosunek pomiędzy głosami pierwszymi i drugimi w przypadku *CDU* wynosił 32,7% do 26,3%, a w wypadku *FDP* 4,8% do 8,6%.

elektoratu chadecji. Po raz kolejny spory sukces odniosła Partia Piratów, na którą głosowało 7,8 wyborców (wzrost o 6,2 p.p.). Tym razem poza parlamentem znalazła się *Die Linke*, która uzyskała 2,5% głosów (spadek o 3,1 p.p.). 12 czerwca podpisano umowę koalicyjną pomiędzy *SPD* i Zielonymi, a 20 czerwca premier Hannelore Kraft uzyskała wotum zaufania dla swojego rządu. Partie rządowe dysponują 122 spośród 237 mandatów, przy czym w niektórych kwestiach rząd może liczyć na wsparcie reprezentantów Partii Piratów. Oznacza to, że pozycja rządu H. Kraft uległa po wyborach wyraźnemu wzmocnieniu³⁷.

Tabela 11.

Wybory do Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii w 2010 i 2012 r.

Partia	Wybory z 2010 r.		Wybory z 2012 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>SPD</i>	34,5	67	39,1	99	+4,7
<i>CDU</i>	34,6	67	26,3	67	-8,3
Zieloni	12,1	23	11,3	29	-0,8
<i>FDP</i>	6,7	13	8,6	22	+1,9
<i>Die Linke</i>	5,6	11	2,5	-	-3,1
Piraci	1,6	-	7,8	20	+6,2
Pozostałe	4,9	-	4,4	-	-0,5
Łącznie	100	181	100	237	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie oficjalnych wyników wyborów.

W obliczu utraty władzy w Szlezwiku-Holsztynie przez koalicję *CDU-FDP* wiosenne wybory do parlamentów krajowych w 2012 r. przyniosły osłabienie pozycji rządu federalnego wobec opozycyjnej większości w Bundsracie. Koalicje chadeccko-liberalne pozostały u władzy w Bawarii, Hesji, Saksonii i Saksonii Dolnej³⁸, a wielkie koalicje sprawują rządy w Kraju Saary, Saksonii-Anhalt, Turynii, Berlinie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim (przy czym w dwóch ostatnich silniejszym partnerem jest *SPD*), lecz w pozostałych krajach rządzą partie będące w opozycji do rządu federalnego. Przedterminowe wybory z roku 2012 przyniosły spory sukces Partii Piratów, której po powodzeniu w Berlinie udało się uzyskać mandaty w trzech kolejnych parlamentach krajowych. Wydawać by się mogło, że zwykła tendencja Partii Piratów utrzyma się dłużej. Tak się jednak nie stało, co pokazały sondaże z drugiej połowy 2012 r. Na spadek popularności Partii Piratów istotny wpływ miało zejście na dalszy plan debaty na temat ograniczania wolności w Internecie

³⁷ Więcej o wyborach: S. Bajohr, *Die nordrhein-westfälische Landtagswahl vom 13. Mai 2012: Von der Minderheit zur Mehrheit*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ 3/2012, s. 543-563.

³⁸ W wyniku wyborów krajowych w Saksonii Dolnej z 20 stycznia 2013 r. koalicja *CDU-FDP* została zastąpiona przez rząd *SPD-Zieloni*.

i zakresu własności intelektualnej (powtórzyła się zatem w pewnym sensie sytuacja sprzed roku w odniesieniu do partii Zielonych i debaty o przyszłości energetyki atomowej), a sama partia musi borykać się z trudnościami organizacyjnymi i licznymi skandalami. Badania sondażowe z drugiej połowy 2012 r. pokazują konsolidację i wzmacnianie pozycji obu wielkich partii – *CDU/CSU* i *SPD*, ustabilizowaną sytuację Zielonych i niepewny los *FDP* oraz *Die Linke* w przededniu zbliżających się wyborów do Bundestagu (zaplanowanych na 22 września 2013 r.). Wtedy poznamy odpowiedź na pytanie, czy w Niemczech nadal rządzić będzie koalicja *CDU-FDP*, czy może zwycięży bardziej popularne wśród ankietowanych rozwiązanie – wielka koalicja lub koalicja *SPD-Zieloni* (rysunek 7).

Wybory do parlamentów krajowych – obok wyborów do Bundestagu i Parlamentu Europejskiego – są najważniejszym testem popularności dla niemieckich partii politycznych. Wraz z badaniami sondażowymi pozwalają one śledzić zmieniające się preferencje niemieckich wyborców. Wyniki wyborów krajowych decydują nie tylko o obsadzie parlamentów krajowych, ale w sposób pośredni wpływają na skład Rady Federalnej. Cechą charakterystyczną wyborów krajowych jest to, że w trakcie kampanii wyborczych dyskutuje się nie tylko o sprawach krajowych, lecz podejmuje się również tematy ogólnoniemieckie. Na decyzje głosujących wpływ ma nie tylko lokalna sytuacja polityczna w danym kraju federacji; nie bez znaczenia jest także układ sił na szczeblu federalnym, jak również treść debat ogólnonarodowych. Nierzadko dochodziło do sytuacji, że to właśnie poprzez wybory krajowe elektorat wyrażał swoje niezadowolenie z prac rządu federalnego. Stąd pojawiła się szeroko dyskutowana teza (zob. przypis 11) mówiąca o tym, że partiom pozostającym długo u władzy na szczeblu federalnym trudniej jest uzyskać dobre wyniki w wyborach na szczeblu krajowym. W latach 2011-2012 koalicja *CDU/CSU-FDP* faktycznie utraciła większość w Radzie Federalnej, lecz niepowodzenie to wynikało przede wszystkim z kryzysu wewnętrznego i słabych notowań *FDP*, co potwierdzają badania sondażowe (rys. 4 i 6). Niepowodzenie w wyborach krajowych w marcu 2011 stało się impulsem do dokonania zmian we władzach *FDP*. Z drugiej strony notowania partii chadeckich uległy poprawie głównie dzięki osobistej popularności A. Merkel. Pozostającej w opozycji na szczeblu federalnym *SPD* udało się bardzo szybko wyjść z kryzysu lat 2008-2009 i odzyskać większość utraconych miejsc w parlamentach krajowych. Sukces Zielonych w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie oraz Partii Piratów w Berlinie (i następnych wyborach) dobitnie pokazały, że ogólnonarodowa debata może mieć istotny wpływ na wynik wyborów krajowych. Przy czym o ile w przypadku Partii Zielonych ich sukces wyborczy znalazł potwierdzenie we wcześniejszych sondażach, o tyle w odniesieniu do Partii Piratów właśnie wybory barlińskie stały się wstępem do zaistnienia partii w świecie wielkiej polityki. Wszystko to potwierdza wagę wyborów krajowych jako ważnego barometru przemian zachodzących na niemieckiej scenie politycznej.



INSTYTUT ZACHODNI

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-41-7